

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, SOBOTA 26 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 246

Premjer Świtalski wygłosi exposé na pierwszym posiedzeniu Sejmu

Opozycja domaga się powrotu do sprawy Czechowicza

DYR. STARZYŃSKI MIANOWANY WICE-MINISTREM SKARBU

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Kancelaria sejmowa przystąpiła już dziś przed południem do rozsyłania listów do posłów zawiadomieniem, iż pierwsze posiedzenie sejmu zwołanej wczoraj sesji budżetowej odbędzie się 31 o godz. 4 popołudniu.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Obejmować on będzie, oczywiście w pierwszym rzędzie pierwsze czytanie projektu ustawy o preliminarzu budżetowym na rok 1930-31. Do tego punktu pierwszy, zabierze prawdopodobnie

głos kierownik ministerstwa skarbu, płk. Matuszewski, nie jest wykluczone również obszernie exposé prezesa rady ministrów dr. Świtalskiego.

Pozatem według wszelkiego prawdopodobieństwa porządek dzienny obejmować będzie

pierwsze czytania, zgłoszonych przez rząd, projektów ustaw o kredytach dodatkowych, których jest około 20 sztuk. Między innymi kredyt dodatkowy na budowę zakładów azotowych w Mościcach w wysokości 10,000,000, kredyt dodat-

kowy wynikły z deficytów kolejowych spowodowany zeszłorocznymi mrozami 10 mill., kredyt dodatkowy min. spraw woj. skowych na podróże służbowe i rezerwy zaopatrzenia w wysokości 8,500,000, jeden milion na dożywianie głodującej lud-

ności na Wileńszczyźnie. Osoba na ustawie przedkłada kredyty dodatkowe związane z wydatkami na przyjęcie parlamentarzystów francuskich.

Niezawodnie również przedłożone będzie sejmowi orzeczenie Trybunału Stanu w sprawie procesu przeciwko b. ministrowi skarbu p. Czechowiczowi. Przepuszczalnie zarówno to orzeczenie jak i wszystkie projekty ustaw o kredytach i o dodatkowych przesłane będą bez dyskusji do komisji budżetowej.

* * *

Dyrektor Starzyński mianowany został wiceministrem skarbu.

Hindenburg zgadza się na zawarcie traktatu z Polską

BERLIN, 25.10. (ATU.) Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś na specjalnym posłuchaniu posła niemieckiego w Warszawie dr. Rauschera, który złożył Hindenburgowi obszernie sprawozdanie o dotychczasowym stanie pertraktacji w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Na marginesie tej konferencji prasa zbliżona do sfery rządowych pisze, iż prezydent wyraził pełne uznanie dr. Rauscherowi za dotychczasowe jego prace i w zupełności podzielił jego poglądy i projekty. Ponieważ dr. Rauscher jest gorącym zwolennikiem nawiązania ścisłych stosunków polsko-niemieckich przeto należy uważać że rok bieżący da konkretne dane i że traktat prowizoryczny będzie zawarty.

Dymisja rządu czecho-słowackiego

PRAGA, 25.10. (AW.) Według doniesień ze sfery źródłowo dobrze poinformowanych — gabinet czeski zamierza podać się do dymisji.

Prośba o dymisję wniesiona ma być w sobotę, 26 bm. Decyzja, czy gabinet Udrzala na rzeczywiście ustąpić, powzięta zostanie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Przewiduje się, że aż do chwili zwołania nowego rządu członkowie obecnego gabinetu zachowają swoje funkcje.

LEWICOWY RZĄD WE FRANCJI?

PREZYDENT POWIERZYŁ MISJĘ TWORZENIA GABINETU RADYKAŁNEMU SOCJALIŚCIE DELADIER

PARYŻ, 25.10. (ATU.) Dziś w godzinach rannych prezydent Doumergue powierzył prezesowi partii radykalno - socjalistycznej Deladierowi misję tworzenia gabinetu. Deladier natychmiast konferował z Doumerguem przeszło godzinę, po czym natychmiast wyjechał do Reims na odbywający się tam kongres radykałów. Prawdopodobnie rozpocznie on pertraktacje z przywódcami własnego stronnictwa.

PARYŻ, 25.10. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Powierzenie misji tworzenia gabinetu przewodniczącemu radyk. socjalistów Deladier'owi wywołało ogólne zdumienie, gdyż przypuszczano, że misję tą powierzy prezydent Doumergue socjaliście Paul Boncourt.

Prasa francuska jednomyślnie stwierdza, że utworzenie lewicowego gabinetu napotka na wielkie trudności, o ile w ogóle jest to możliwe. Również Briand nie wierzy w możliwość utworzenia takiego gabinetu.

PARYŻ, 25.10. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Wczoraj odbyło się w parlamencie posiedzenie socjalistów, na którym rozpatrywano sprawę ustosunkowania się do nowej sytuacji wytworzonej przez powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu Deladier'owi. Poseł Varinne, przywódca socjalistów, oświadczył, że wprawdzie statuty partii nie zezwalają na współpracę z radyk. socjal., możnaby jednak w tym wypadku uczynić wyjątek.

Również Paul Boncourt wypowiedział się za poparciem Deladiera, jeśli jest możliwość gabinetu lewicowego i o ile po rozumieniu między partiami jest możliwe.

PARYŻ, 25.10. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się w parlamencie zebrania przedstawicieli różnych ugrupowań.

Socjaliści oświadczyli przedstawicielom prasy, że wprawdzie jeszcze narad nie ukończono, jednakże już teraz nie przewiduje się wiążącości dla Deladiera. Socjaliści nie będą popierać Deladiera we wszystkich jego poczynaniach, gdyby nawet w pierwszym dniu oddali swoje głosy za jego gabinetem.

Gabinet Deladiera długo utrzymać się nie będzie mógł.

ZAMACH NA KREML

5.000 ludzi aresztowanych, 34 oficerów rozstrzelanych

BERLIN, 25.10. Dziś rano przybył do Berlina, po ukończeniu śledztwa w aferze Biesiedowskiego w Paryżu, agent G. P. U. Rojzeman.

Oślawiony ten czekista, postrach wszystkich sowieckich placówek dyplomatycznych, otrzymał rozkaz wyświetlenia z całą bezwzględnością kulisów sprysiężenia przeciwko Kremłowi, w którym brali udział członkowie ambasady i misji handlowej Sowietów w Berlinie. Tymczasem w całej Rosji odbywają się masowe aresztowania, więzienia są przepełnione, część uwięzionych musiano umieścić w obozach koncentracyjnych.

Liczba aresztowanych dochodzi do 5 tysięcy.

W spisek ten mają być zamieszani wszyscy byli oficerowie carscy, zajmujący wyższe

stanowiska w służbie sowieckiej.

G. P. U. rozpoczęło od rozstrzelania pięciu byłych generałów carskich, o czym już donosiliśmy i prowadzi dalej akcję głównie w kierowniczych kołach sowieckiego przemysłu wojennego, który ma być głównym ogniskiem przygotowywanego zamachu.

Nici spisku, które sięgają daleko w głąb Rosji, obejmują również Kaukaz.

Tam, a przede wszystkim w Daghestanie, spiskowcy założyli liczne jacejki kontrsowieckie, organizowane ściśle na wzorach jacejek komunistycznych. Kierownikiem grupy kaukaskiej był niejaki Resperenko, który razem z wszystkimi członkami kaukaskiego spisku został aresztowany. G. P. U.,

ogarnięta strachem z powodu mnożących się spisków i sprysiężeń, szaleje. — Wydawane przez nią wyroki śmierci są na tychmiast wykonywane. Mimo ścisłej tajemnicy, jaką egzekucje te są otaczane, przedostała się do opinii publicznej wiadomość o rozstrzelaniu 9 przywódców przeciwsowieckiej organizacji na Kubaniu w Krasnodarze, na której czele stał Sawicki, były minister sprawiedliwości i współpracownik Denikina.

Organizacja ta, jak się okazało, rozporządzała obficie zaopatrzoną arsenalem i przygotowywała zbrojne powstania.

Na Kaukazie liczba straconych spiskowców dochodzi do 20. — Aresztowania i rewizje trwają nadal. System postępowania czeki przypomina najkrwawsze dni początków przewrotu bolszewickiego.

Anarchja na kolejach sowieckich

RYGA, 25.10. (ATU.) Z Moskwy donoszą, że mimo energicznych zarządzeń władz, anarchja na kolejach sowieckich przybiera rozmiary katastrofalne. Prawie na wszystkich stacjach węzłowych utworzyły się olbrzymie zatory wagonów, przytem w Moskwie, Charkowie, Kijowie i innych większych miastach na torach kolejowych stoi po kilka tysięcy nie wyładowanych wagonów. W Stalingradzie ujawniono 180 wagonów, naładowanych cementem i stojących na tej stacji od roku 1927. Zatory zwiększają trudności gospodarcze, panujące w dziedzinie aprowizacyjnej.

Mobilizacja emigracji rosyjskiej do walki z bolszewikami

MOSKWA, 25.10. (AW.) Z Chajłaru donoszą, iż ogłoszona została odezwa generała Horwatha, który wzywa wszystkich emigrantów i wrogów sowieckiego ustroju do grupowania się w oddziałach antybolszewickich, stojących obecnie po stronie Chin.

Odezwa wskazuje jako punkt zborny stację Mandżurja.

Na widnokręgu politycznym

O to samo, o co potknął się gabinet Brianda i wybuchło we Francji ciężkie przesilenie gabinetowe — o to samo zmagają się równocześnie w Niemczech obecny gabinet Müllera. Już za kilka dni, bo 29 bm. okaże się, czy obecny rząd niem. nie runie pod naporem tych samych właściwych czynników, których francuski odpowiednik zdecydował o obaleniu rządu Brianda.

Zarówno we Francji jak i w Niemczech plan Younga i konferencja w Hadze spowodowały obecne przesilenia. W obu krajach zabrakło tych mężów stanu, których autorytet poskramił temperament; Poincaré chorzył, Stresemann umarł.

Kiedy na wiosnę b. r. doszedł do skutku plan spłat niemieckich odszkodowań wojennych, nazwany imieniem eksperta amerykańskiego oświadczył Stresemann przedstawicielom mocarstw wierzycielskich, że może gwarantować jego ratyfikację przez Reichstag tylko w tym wypadku, gdy zostanie ustalony termin ewakuacji Nadrenii. Sierpniowa konferencja w Hadze doprowadziła do kompromisu: Niemcy uzyskały zapewnienie ewakuacji Nadrenii, obowiązując się wzamian do wykonania planu regulacyjnego.

Dwie formy bezpośredniej ingerencji ludu ma konstytucja weimarska. T. zw. „żądanie ludu“ (Volksbegehren) i „rozstrzygnięcie ludu“ (Volksentscheid). Aby „żądanie doszło do skutku, powinno być podpisane przez najmniej 1/10 części uprawnionych do głosowania (czyli 4 miliony wyborców). Gdy „żądanie“ uzyska tę ilość podpisów jest parlament obowiązany rozpatrzyć projekt ustawy załączonej do „żądania“. Jeżeli parlament odrzuci projekt, wówczas następuje plebiscyt („rozstrzygnięcie ludu“), w którym decyduje bezwzględnie większość głosów.

17 bm. rozpoczęło się zbieranie głosów. I potrwa do 29 b. m. Projekt ustawy, załączony do „żądania“ brzmi:

1) Rząd Rzeszy ma obowiązek cofnąć przyznanie się Niemiec do winy wywołania wojny przez Niemcy. 2) powinien przeciwdziałać obowiązkowi ponoszenia wszelkich odszkodowań, jakie się na tem przyznają. 3) w szczególności ma obowiązek odrzucić plan paryski. 4) kanclerz i ministrowie Rzeszy, podpisujący układy międzynarodowe sprzeciwiające się powyższym paragrafom, będą odpowiadać za zbrodnie stanu i ukarani będą karą ciężkiego więzienia.

Jak się broni rząd? Ma on trudną pozycję. Nacjonalisci bowiem prowadzą bardzo namiętne agitacje mające do dyspozycji bardzo obfite źródła finansowe — przemysłowców zasila prasa i operują bardzo wdzięcznym argumentem demagogicznym: nie płacić. Rząd Müllera uzyskał natomiast potępienie akcji plebiscytowej od prezydenta Hindenburga, jak wiadomo do niedawna bożyszczka nacjonalistów.

Rezultat akcji Hindenburga będzie wskaźnikiem nastrojów, panujących w Niemczech. Dopiero po 29 października, gdy będą znane dane cyfrowe, będzie można zorientować się o dalszych szansach rozpoczętej akcji nacjonalistów niemieckich...

A wówczas w konstelacji europejskiej nastąpiłyby zasadnicze przegrupowanie sił.

PANIKA NA GIEŁDZIE W NEW-YORKU

200 miliardów złotych strat

50 tys. ludzi zrujnowanych — Wzmocnienie finansowego stanowiska Anglii

NO WY JORK, 25.10. Wczorajszy dzień stanowił dla giełdy nowojorskiej niebywałą wprost katastrofę, której równej nie notowały kroniki giełdowe. Nawet wielki krach z r. 1907 nie stanowił tak czarnego dnia nawet pierwsze wiadomości o wybuchu wojny światowej nie wywołały na giełdzie takiego zamieszania, jak przebieg wczorajszego posiedzenia.

Kursy dosłownie spadły

„na łeb na szyję“, notując zniżki do 20 punktów. 12.885.000 akcji zmieniło swych właścicieli.

Ruina dotknęła nietylko zawodowych giełdźarzy, ale również i publiczność, która z zasady nie spekuluje, a trzyma akcje jako papiery lokacyjne.

Ogólne straty oceniają na fantastyczne wprost sumy 50 do 100, a nawet 200 miliardów złotych, 50.000 drobniejszych spekulantów

jest zupełnie zrujnowanych.

Nawet tacy potentaci finansowi jak prezes „First National Bank“ znaleźli się w obliczu ruiny. Prezes ten posiadał 22.000 akcji swego banku, które spadły o 500 dolarów na sztuce, stracił więc ogółem około 100 milionów złotych.

W czasie wczorajszej giełdy rozgrywały się straszne sceny.

Dziki — wrzask mieszał się z jękami płaczących. Dzie-

sięciu maklerów dostało ataku apopleksji, nieprzytomnych, odwieziono do szpitala.

W Anglii czarny dzień giełdy nowojorskiej nie wywołał ujemnego wrażenia, wręcz przeciwnie liczą się powszechnie, że przyczyni się on do wzmocnienia funta angielskiego wobec dolara, a co za tem idzie do możliwości obniżenia stopy dyskontowej Banku Angielskiego.

Aresztowanie sprawców zamachu na pawilon Targów Wschodnich

LWÓW, 25.10. (AW.) W związku z likwidacją U.O.W., zapoczątkowaną aresztowaniami, spowodowanymi zamachem na pawilon Targów Wschodnich, przeprowadzono dalsze śledztwo i aresztowania wśród członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

M. in. aresztowaną została Olga Wołoszczakówna, studentka filozofii, która wciągnięta została przez jednego ze sprawców zamachu, Popadiaka, do spisku, a której powierzono wykonanie zamachu na komisarza Mostowicza.

Pozatem aresztowany został niejaki Eljasz, zamieszkały w Kutach, pow. Kossowskiego, który brał udział w napadzie na filię poczty przy ulicy Głębokiej.

Napad ten, jak wiadomo, był

również zorganizowany przez bojowców z U.O.W.

Nadto aresztowano niejakiego Juracza, byłego łącznika technicznego między centralą agitacyjną i wykonawczą U. O.

W. we Lwowie a terenem Pukucia. Wreszcie aresztowany został również niejaki Korol, uczeń drukarski, który brał również udział w zamachu na filię poczty przy ul. Głębokiej.



Eljasz

Juracz

Korol

Austrji grozi bankructwo

Ludność wycofuje masowo wkłady z banków i skupuje dolary

WIENIĘ, 25.10. (Tel. wł.) Sensacją dnia jest skonfiskowanie przez rząd czterech pism mianowicie: „Rote Fahne“, „Abend“, „Wiener Allgemeine Zeitung“ i „Tag“. W motywach konfiskaty podano szerzenie przez te pisma alarmujących wiadomości o walucie austriackiej i o wycofaniu wkładów z banków austriackich. Prasa tujejsza przyjęła to zarządzenie rozmaicie.

„Neue Freie Presse“, popierająca rząd Schobera, daje nie dwuznacznie do zrozumienia, że konfiskowanie pism nie jest odpowiednim środkiem do uspokojenia opinii publicznej. Dzienniki dotknięte konfiskacją, zarzucają rządowi, że mierzy podwójną miarą organy heimwehrowe i pisma opozycyjne. Dzienniki te zapewniają swych czytelników, że nie dadzą się zmusić do zatajenia prawdy. Przedmiotem roztrząsań politycznych był również ogłoszony dziś komunikat rządowy, zwracający się przeciw

ko szerzeniu niepokoju i zapewniający o bezwzględnej woli rządu do pozostawiania na drodze legalnej.

Z kilku stron słychać głosy o niecelowości tego rodzaju zapewnienia, gdyż dotychczas nikt przecież nie podejrzewał Schobera o jakies zamiary nielegalne. Niewątpliwie jednak były czynniki miarodajne zdania, że w ten sposób potrafią wstrzymać ludność od wyzby-

wania się szylinga na korzyść dolara.

Jak stwierdza jednak „Neue Freie Presse“ w swem wieczornem wydaniu, trwa popyt na obcą walutę w ogólności, a na dolary w szczególności, z niezmienną siłą. Jako jedyny sposób uspokojenia w dziedzinie finansowej uważa ten organ wielkich banków likwidację bo jówek prawicowych i lewicowych.

Handel polski z Palestyną

Zapowiedź stałych stosunków

JEROZOLIMA, 24.10. Przybył do Tel Avivu dr. Bernard Hausner, a wraz z nim na dwutygodniowy pobyt jeden z wyższych urzędników urzędu emigracyjnego dr. Wyszyński. Dziś odbyła się w Tel Avivie konferencja prasowa, na której dr. Hausner zreferował polsko-palestyńskie stosunki handlowe i omówił transakcję tytoniową, nabytą przez polski

monopol tytoniowy. Dalej oświadczył on, że rząd polski zezwolił na import z Palestyny 15 proc. importowanych pomarańczy. Polskie ministerstwo skarbu — oświadczył w końcu dr. Hausner — jest żywo zainteresowane w utworzeniu polsko-palestyńskiego banku, w którymby rząd polski miał swój udział.

OSTATNIEJ CHWILI

BERLIN. Policja wpadła na trop wielkiej afery korupcyjnej, w której zawikłany jest cały szereg urzędników kolei niemieckich, magistratu berlińskiego i pocztowych.

Przekupieni urzędnicy forytowali dostawy pewnej firmy budowlanej, której właścicielką, 50-letnią wdowę Martę Kloss, pochodzącą rzekomo z Poski, aresztowano.

Zarówno aresztowana, jak i wmiészani w afere urzędnicy poczynili sensacyjne zeznania w urzędzie śledczym.

LONDYN. „Daily Telegraph“ donosi z Allahabadu, że sytuacja nowego króla Afganistanu Nadir Chana jest trudna. Zwolennicy b. króla Amanullaha zarzucają mu złamanie obietnicy przywrócenia tronu Amanullahowi. — Pozatem duchowieństwo jest usposobione względem nowego rządu bardzo niechętnie. Nadir Chan posiada niewystarczające zasoby gotówki. Agent handlowy Amanullaha w Peshawarze, który rozporządza wielkimi środkami pieniężnymi, odmówił uznania Nadir Chana jako króla.

NO WY JORK. Jeden z parowców, krążących w pobliżu wybrzeży Stanów Zjednoczonych doniósł, że znalazł szczątki jakiegoś samolotu, pomalowane na czarno i żółto. Przepuszczają, że chodzi tu o szczątki „Złotej Łani“, samolotu amerykańskiego lotnika Ditemana, który wystartował do lotu ze Stanów Zjednoczonych do Europy. — Pierwsze doniesienie o szczątkach jego samolotu pochodzi z okolic Nowej Fundlandji, od statku Scytia.

WIADOMOŚCI Z PALESTYNY

Dwa wyroki śmierci

JEROZOLIMA, 25.10. Dziś w południe sąd w Hajfie wydał dwa wyroki śmierci na arabsów z Zefath Achmeda Szarifa i Achmeda Selim Zanib, oskarżonych o zabójstwo w dniu 28-go sierpnia żydówki Chany Cohen w Zefath. Dwóch innych arabsów, którzy brali udział w mordzie, skazanych zostało po 10 lat więzienia.

Proces morderców Chany Cohen odbył się przed trybunałem, w skład którego weszli: szef sprawiedliwości sędzia Macdonell oraz sędzia Litt, którzy skazali również na karę śmierci trzech morderców Izaka Mamanna. Sąd przesłuchał 3 świadków oskarżenia: lekarza, do którego sprowadzono ciężko raną Chanę Cohen, jej męża oraz syna. Ostatni dwaj świadkowie zeznawali o okolicznościach, w jakich zamordowaną zastrzelono.

Komisja śledcza

JEROZOLIMA. Rząd palestyński ogłosił oficjalnie, że komisja śledcza przybywa do Palestyny w czwartek.

Pierwsze posiedzenie publicznie komisji odbędzie się o godz. 4 popołudniu w gmachu sądu okręgowego w Jerozolimie. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 28 bm.

Z wyjątkiem pierwszego posiedzenia dalsze obrady komisji będą miały charakter poufny.

Złagodzenie stanu wyjątkowego

JEROZOLIMA. W przededniu przyjazdu komisji śledczej złagodzone zostały w stolicy przepisy stanu wyjątkowego. Ruch na ulicach dozwolony jest od godz. 11 wieczór. Dotychczasowe ograniczenia złagodzone zostały również w szeregu innych miejscowości. W Tel Awiwie natomiast wszelkie ograniczenia zostały całkowicie zniesione.

Zaufanie dla deklaracji Balfoura

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że sekretarz stanu dla spraw kolonii lord Passfield rozważa obecnie sprawę rewizji deklaracji Balfoura celem ustalenia zasad interpretacji tej deklaracji. Nadto korespondent „Daily Telegraph” dowiaduje się, że brytyjska komisja śledcza dla spraw wypadków palestyńskich nie zajmie się sprawami ogólnej polityki palestyńskiej, ograniczając się wyłącznie do zbadania przyczyn, jakie spowodowały wybuch krwawych rozruchów palestyńskich z sierpnia 1929 r. Sprawy polityczne natomiast będą poruszane dopiero po zebraniu się parlamentu angielskiego. Lord Passfield pragnie upewnić się, czy kraj obdarza zaufaniem deklaracją Balfoura.

Nowa kolonia

TEL AWIW. Odbyło się tu uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nową kolonię żydowską w pobliżu kolonii Herzlija. Nowa kolonia nosić będzie nazwę Natania dla uczczenia Natana Straussa. W dziesiątej uroczystości wzięło udział wielu Arabów z okolicznych wiosek.

Zmiany w prasie prorządowej

Likwidacja „Głosu Prawdy” i „Epoki”

Tworzenie nowej agencji prasowej i sprawa obsadzenia dyrekcji PAT

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (S), telefonuje:

Ze wszech stron czynione są wielkie przygotowania do batalii, jaka przysiędzie rozegrać redaktorom w najbliższym czasie. Ida one w kierunku organizacyjnym, prasowym, politycznym.

Reorganizacja pracy prasowej jest już na ukończeniu. Od 1 listopada przestają wychodzić i „Głos Prawdy” i „Epoka”.

Dzięki zwinięciu „Głosu Prawdy” ostatecznie zostało zlikwidowany stosunek ze Stpi czyńskim, który leczy się w Śródborowie koło Otwocka, będąc poważnie chory. Dotąd jednak figuruje na „Głosie Prawdy” jako wydawca. Z chwilą zlikwidowania spółki zniknie również i podpis tego najlepszego z dziennikarzy sanacyjnej prasy.

Dzięki zwinięciu „Epoki” zostanie zlikwidowana placówka

liberałów. Wysoce niewygodne dla sanacji było, iż w „Epoce” pracowało wielu dziennikarzy pochodzenia żydowskiego. A teraz pono panuje tam oportunistyczny kurs antysemitki. A „Gazeta Polska” ma być wewnątrz, ile tylko można, redagowana przez arcycechyków.

Wszystko to jest dziełem płk. Koca, który studiował u Ulsteina w Berlinie arkaana sztuki wydawniczej. Chce tedy doświadczenia swoje przenieść na grunt nasz i zużytkować je dla celów swej partii.

Dla względów informacyjnych przygotowuje płk. Koc agencję informacyjną. Ma ona do starcać informacji, artykułów wiadomości krajowych. Pono ma mieć monopol informacyjny w dziedzinie prac rządowych. Na czele tej instytucji ma stanąć płk. Wyżel - Szczyński; zastępcą jego ma być kpt. Lie-

lienfeld - Krzewski, autor opowiadań żołnierskich.

By dać podstawy handlowo-finansowe prasie par excellence sanacyjnej przysłała agencja ma otrzymać monopol ogłoszeniowy w dziedzinie ogłoszeń rządowych, samorządowych itp.

W początkach lipca dotychczasowy kierownik PAT, Piotr Górecki został zwolniony z tego stanowiska. Powodem — jak opowiadała — miało być zbyt szerokie uwzględnianie przez PAT-iczną przemówień sejmowych podczas procesu b. min. Czechowicza.

Obecnie, pomimo zaprzeczeń na stanowisko dyrektora PAT-czel wysuwana jest kandydatura płk. Kwiatka, który przez pewien czas był szefem sztabu DOK Przemysł w mieście pulk. Szczyńskiego, kiedy ten podczas wyborów został przydzielony do kierownictwa akcji propagandowej BB.

Bubnow



Sowiecki komisarz oświaty

RADIO

WIADOMOŚCI

MOSKWA. „Izwiestja” omawiając chorobę Cziczierina oświadcza, że niema mowy o rychłym powrocie do Moskwy byłego komisarza spraw zagranicznych. — Głos ten uważany jest w kołach rządowych sowieckich za zapowiedź ostatecznego usunięcia Cziczierina od współdziałania w rządach sowieckich.

PARYŻ. Prezydent republiki odbył wczoraj konferencję z postem Danielou, przedstawicielem radykalnej lewicy.

Danielou, opuszczając pałac elizejski oświadczył, że należy spodziewać się gabinetu lewicowego z Briandem na czele.

Leon Blum, przywódca socjalistów, po konferencji z prezydentem republiki wypowiedział charakterystyczne zdanie: „Ktokolwiek otrzyma misję tworzenia nowego rządu francuskiego powinien wiedzieć, że partja socjalistyczna gotowa jest ująć inicjatywę w swe ręce, i prowadzić ster rządów...”

NOWY JORK. Na giełdzie nowojorskiej w dalszym ciągu szerzy się panika. Silna baissa zaznaczyła się również na giełdzie towarowej. Ogółem szredano 6 milionów akcji.

Kierownicze sfery finansowe czynią wszelkie starania aby powstrzymać dalszą panikę na giełdzie.

LONDYN. Donoszą z Szanghaju, że w pobliżu miejscowości Haj-Szich-Khan toczyła się niezwykle krwawa bitwa pomiędzy armją generała Fenga a wojskami wiernemu rządowi nankińskiemu. — Natomiast ze źródeł japońskich komunikują, że wojska nankińskie musiały się cofnąć i że Feng zdobył miasto Jun-gjan.

„ZŁOTA RĄCZKA” UMAZANA

WE KRWI ANGIELSKICH WYWIADOWCÓW

Sledztwo przynosi coraz ciekawsze szczegóły

(Warszawski koresp. (K) „Głosu Polskiego” donosi):

Dalsze śledztwo w sprawie wykrytych szkieletów zamordowanych przez żandarmerię carską wywiadowców angielskich zatacza coraz szersze kręgi i przysparza władzom polskim prowadzącym dochodzenie w tej sensacyjnej sprawie co raz to nowych szczegółów.

Obecnie okazuje się, że poważną rolę w zabójstwie agentów kontrwywiadu angielskiego odegrała agentka rosyjskiej służby wywiadowczej Soma Wieruchina, żona b. szefa żandarmerji w Jekaterinburgu,

zwaną dla swej urody, oraz wybitnym zdolnościom w dziedzinie wywiadu „Sonia — złota rączka”. Kobieta ta znajdowała się jednocześnie na służbie niemieckiej organizacji szpiegowskiej. Stwierdzono to w pierwszych miesiącach wojny, gdy Wieruchina otrzymała drogą okólną list z Berlina. Aresztowana ją wówczas, lecz po kilku dniach widziano ją spacerującą na ulicach Warszawy. Znalazła się ona od tej pory pod stałą obserwacją. Widząc, że traci grunt pod nogami, zgłosiła się „Sonia — złota rączka”

do szefa żandarmerji w Warszawie z rewelacjami o agentach angielskich zamieszkujących w hotelu „Bristol”, przedstawiła ona „niebezpieczeństwa” jakie wyniknąć mogą dla szeregu wysokopostawionych osobistości rosyjskich ze sprawozdań angiolków złożonych w Londynie.

Wpływy Wieruchinej wzrosły od tej chwili znacznie, lecz rewelacje jej skończyły się tragicznie dla wysłanników kontrwywiadu kombatanów angielskich.

PRZECIWNICY MUSSOLINIEGO

przygotowują się do zamachu na ustrój faszystowski

RZYM, 25.10. (ATU.) W dniu wczorajszym, na specjalne zarządzenie Mussoliniego odbyły się w całych Włoszech rewizje wśród podejrzanych organizacji radykalnych. Asumpt do tego dały zeznania aresztowanego studenta Derose sprawy zamachu na księcia Humberta.

Derose zeznał, iż w ostatnich czasach na terenie Włoch istnieje silna organizacja antyfaszystowska o podłożu rewolucyjnym dobrze zakonspirowana, która planowo szykuje się do zamachu w państwie.

W wyniku rewizji aresztowano przeszło 100 osób silnie podejrzanych o akcję antyrządową.

RZYM, 25.10. (ATU.) Jak wiadomo dzień 28 października jest wielkim świętem faszystów. W dniu tym Mussolini rozpoczął marsz na Rzym,

W rocznicę tą zostanie oddanych do użytku wychowawczo-fizycznego 405 stadjonów sporto-

wych na terenie Włoch.

Sekretarz generalny partji faszystowskiej zarządził by w dniu tym wszelkie organizacje sportowe całego państwa wzię-

ły udział w pochodach by w ten sposób zadokumentować jak bardzo Włochom zależy na rozwoju fizycznym młodego pokolenia.

Przed zamachem w Brukseli



Królewicza włoskiego, na którego został wykonany nieudany rewolwerowy zamach, wita na dworcu brukselskim król belgijski — Albert — przyszły jego teść.

Najmniej „elegancki“ premier Anglii

Przodująca w dziedzinie męskiej mody, Anglia od wielu już lat nie miała tak „nieeleganckiego“ premiera, jak obecnie. Anglicy zwracają baczną uwagę na strój swych ministrów, to też dziennikarze z melancholijną nutą, że Macdonald jest pod tym względem „niepoprawny“. Niedawno widziano go w Akademii Królewskiej w tym samym żakiecie, jaki nosił w roku 1924-ym, przyczem, na domiar złego, urwał mu się guzik i premier w ten sposób paradował przed publicznością. Do Ameryki wziął on ze sobą bardzo skromny bagaż. O wiele skromniejszy od tego, który wozł stale do rodzin: Szkocji lub do stolicy.

Córka premiera, miss Isabella Macdonald, ubiera się nie mniej skromnie. Ilość jej sukienek również nie wykracza poza zwykłe normy. Przeważają sukienki brązowe, jako najbardziej odpowiadające barwie jej włosów i oczu. Z balowem strojami miała miss Macdonald mniej kłopotu, ceremoniał bowiem pobytu w Ameryce przewidywał tylko trzy oficjalne uroczyste obiady u prezydenta Hoovera, sekretarza stanu Stimsona i brwtyjskiego posła Howarda.

Ważne!

Czytajcie!

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

czytelnicy i prenumeratory

„Głosu Polskiego“ posiadający w mieszkaniach

RADJO mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

naładowane akumulatory.

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski“ — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10 będzie miał

bezpłatnie naładowane akumulatory.

Każdy, kto ma radio w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Za niezwykłą premja

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne!

Czytajcie!

Zwycięski Nadir-Chan

Nowy władca Afganistanu ogłosił się padyszachem

Samozwańczy emir Afganistanu, Habibullah, który wiele strachu napędził wielbicielowi Europy; Amanullahowi, objął władzę po długotrwałych walkach 15 stycznia 1929 r. Panowanie jego trwało równo 9 miesięcy, ponieważ 15 października musiał potajemnie opuścić stolicę, by nie wpaść w ręce nowego zwycięzcy, Nadir-chana.

W powodzi władców, zmieniających się w Afganistanie co kilka miesięcy, trudno się zorientować, któremu z nich wróżyć trwalsza przyszłość, tyle w każdym razie wiadomo, że o ile Amanullah kazał nazy-

wać się królem, Habibullah zaś przybrał tytuł emira, to nowy władca każe tytułować się padyszachem. Różnica polega na tem, że, jak u sultanów tureckich, tytuł taki, prócz świeckiej władzy, łączy również władzę nad duchowieństwem. Oczywiście, tytuł jest w danym razie bez wielkiego znaczenia, chodzi raczej o pozory.

Nowy 50-letni władca Afganistanu jest wujem b. władcy Afganistanu a prócz tego był swego czasu jego zaufanym doradcą. W r. 1919, prowadząc walkę z Anglią, młody Amanullah mianował Nadir-Chana naczelnym wodzem swych

wojsk. Walka ta dzięki wielkiej zreczności wodza skończyła się uznaniem zupełnej niezależności Afganistanu. Właśnie dzięki temu Nadir - chan cieszy się wielkim szacunkiem i znanym nie tylko u zwolenników, lecz nawet u przeciwników. Chociaż bowiem wielką cześć sławy z powyższego tytułu zdyskontował Amanullah wszyscy pamiętają dobrze, kto był właściwym wodzem armii w ciężkich dniach walki.

Kto wie jednak, czy nie większe wrażenie w kraju wywarł inny moment z życia Nadir-chana. Oto w kilka lat po wojnie z Anglią wybuchło powstanie

jednego z plemion na granicy rdziskiej. Plemię to było jedną z najcięższych podpora wodza w wojnie przeciw Anglii. Nadir chan nie chciał więc, chociaż był ministrem wojny, wyruszyć z bronią przeciwko dawnym towarzyszom walk i złożyć urząd. Na uspokojenie zbuntowanych wysłano kogo innego, Nadir - chan został posłem afgańskim w Paryżu, a chociaż złożył po trzech latach ten urząd, pozostawał nadal we Francji aż do chwili, gdy powstanie przeciwko Amanullahowi skłoniło go do powrotu do kraju. Wyruszył przez Indie do tych plemion nadgranicznych, których zaufanie zdobył swym postępowaniem, pozyskał ich i zorganizował walkę z samozwańczym Habibullahem. Amanullah nie wytrzymał nerwowo przebiegu tej walki i, jak wiadomo, usunął się z kraju.

Czy na długo Nadir - chan zostanie władcą, trudno dziś przewidzieć. Tyle wiadomo, że Habibullah jest pobity i nie posiada pieniędzy, to znaczy, że widoki na nowe powstanie są minimalne. Ponieważ zaś najświeższe, niesprawdzone dotąd wiadomości, głoszą, iż Habibullah został schwytany, więc widoki Nadir - chana raczej wzrosły. Dzięki temu można powiedzieć, iż przed kilku dniami rozpoczął się nowy akt w historii Afganistanu. Jaka będzie treść tego aktu, nie wiadomo, zwłaszcza, że nie wiemy, kto jest właściwie główną zakulisową spreżną wszystkich tych wydarzeń.

97.000 krwawy rekord Ameryki

Ilość nieszczęśliwych wypadków, zakończonych śmiercią, wyniosła w roku 1928 w Stanach Zjednoczonych aż 97.000 — a więc prawdziwie rekordowa cyfra. Na pierwsze miejsce wybijają się w tej ogólnej cyfrze śmiertelne wypadki samochodowe, których było aż 27.500, a od nich już niewielka różnica, bo 24.000, wynoszą śmiertelne wypadki, jakie się wydarzyły we własnym mieszkaniu danych osób.

Ogólna cyfra katastrof samochodowych włącznie z temi, które się zakończyły tylko porażeniami albo wogóle nie miały ofiar w ludziach, wyniosła w r. 1928 10 milionów wypadków.

Pozatem zdarzyło się w fabrykach i na drogach 20.000 wypadków, zaś na katastrofy samolotowe i kolejowe przypada 5.500 wypadków śmiertelnych.

Ta przerażająca statystyka wzbudziła na nowo opinię publiczną Ameryki, w szczególności zaś zwróciła ją przeciwko nieostrożnym jazdom samochodowym. Związek narodowy dla bezpieczeństwa publicznego zażądał, aby wydano dla wszystkich stanów znacznie surowsze ustawy, regulujące ruch samochodowy i samolotowy. Związek ten żąda przede wszystkim ujednostajnienia przepisów jazdy, znaków komunikacyjnych, przepisów o meldowaniu nie-

szczęśliwych wypadków, dalej przeprowadzenia naprawy dróg oraz ciężkich kar za wszystkie przekroczenia tych przepisów. W ten sposób zamierza się przede wszystkim publiczność, że gościńce i ulice należą do ogółu, nie zaś tylko do automobilistów.

Podobnie, jak w innych krajach, tak i w Ameryce okazał się samolot najpewniejszym ze wszystkich środków komunikacyjnych. Liczba wypadków samolotowych jest w porównaniu z innymi katastrofami niesłychanie niska i tylko prasa, wyolbrzymiająca każdą katastrofę samolotową, daje wrażenie, jakoby one były częste.

Ile jest rowerów W POLSCE?

Dr. Orłowicz opracował ostatnio interesującą statystykę ilości rowerów i motocykli w jakiej w końcu 1928 roku posiadała Polska. Odpowiednie cyfry należałoby właściwie podwyższyć ze względu na zarejestrowane w międzyczasie nowe rowery i motocykle. Ogółem zarejestrowano wówczas w Polsce 2972 motocykle i 307 tysięcy rowerów. Woj. poznańskie posiadało przeszło 154.000 rowerów, mając ich więcej niż

połowę (51 proc.) wszystkich rowerów w Polsce. Jeden rower przypadł w poznańskim na 14 mieszkańców. Za poznańskim postępowały woj. pomorskie z cyfrą 24.000 rowerów (1 rower na 38 mieszkańców) i woj. śląskie z cyfrą niespełna 30.000 rowerów (1 na 42). B. zabór pruski posiadał ogółem 209.000 rowerów, co czyni 69 proc., z zatem przeszło 2/3 ogólnej ilości.

Leopold Staff

laureatem nagrody m. Lwowa

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego. Przewodniczył obradom komisarz rządowy prof. Nadolski. W skład komitetu wchodził profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza, przedstawiciele Związku Literatów, Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, „Ossolineum“,

rady przyobocznej i magistratu. Komitet jednomyślnie uchwalił przyznać swą nagrodę w wysokości 7.500 z. na rok 1929 Leopoldowi Staffowi za całokształt jego pracy literackiej. W przyszłym miesiącu odbędzie się przyznanie dwóch nagród naukowych, a wręczenie dyplomów trzem laureatom odbędzie się w grudniu.

Rekordowa,

ilość morderstw

W Chicago i pozostałej części stanu Illinois w ciągu ubiegłego roku zamordowano 783 osoby, w tem 652 mężczyzn i 131 kobiet, z czego w samym Chicago 504 osoby. Wskutek nieszczęśliwych wypadków zginęło w tymże czasie 5.827 osób, w tem 4.359 mężczyzn i 1.468 kobiet przyczem połowa tej liczby zginęła wskutek wypad-

ków samochodowych. Samobójstw popełniło 953 mężczyzn i 174 kobiety. W wypadkach kolejowych zginęło 662 osoby, utonęło 383 osoby, zatruto się gazem 241 osób, otruto się 131 osób. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba zgonów wskutek morderstw, samobójstw i nieszczęśliwych wypadków wzrosła o 25 proc.

KAZDA RODZINA MA WŁASNE RADJO!

R

adio jest niezbędnym akcesorium w każdym kulturalnym domu. Zbliża nas do świata, uczy, dostarcza godziwej rozrywki, wiąże z ogniskiem domowym. Na Zachodzie radio jest niezbędnym przedmiotem codziennej potrzeby.

W

ŁÓDZI!

radio rozwija się gwałtownie z każdym dniem, przyczem zastużonym popytem cieszą się przede wszystkim odbiorniki „Radio-Lloyd“, precyzyjne, tanie, eleganckie. Dla urzędników państwowych i prywatnych długoterminowy ułatwiony kredyt.



ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

RADIO-LLOYD

właśc. ADAM LIBERMAN

ŁÓDŹ, PRZEJAZD 8

TELEFON 58-08

MAURZY DEKOBRA

23

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
: "GŁOSU POLSKIEGO" :

Nigdy już może nie pomyśli o pięknej córce Berlina, malowanej przez sławnego Węgra. Bo oto już tłoczą się inne wspomnienia, tłumem przesuwają się przed oczyma zamysłonego człowieka, szybko, przelotne, niby pstry korowód, który ukazał się na scenie poto, żeby natychmiast zniknąć za kulisami z drugiej strony.

Wenecka motorówka przesuwa się w zwolnionem tempie koło wysepki San Servolo... Mała mieszczańeczka o Rafaelowskim profilu na progu swojej pierwszej przygody... Jak miała na imię, Henrietta... Georgetta... Z pewnością coś na etta... I ten mąż, który, schwytawszy ich na gorącym uczynku, nie odważył się ani na wyzwanie, ani na rozwód... Pogodzili się w sześć tygodni później w Paryżu! Jakże to ona się nazywała? Lizeta? Aneta? Marieta?...

A następna jesień w Nowym Orleanie... Ta bajeczna miss Gwendolina Parker, trzykrotna rozwódka i dziewica zarazem; błądząca nad brzegiem Rubikonu, nie przekroczywszy go nigdy, cofająca się na brzeg, kiedy doszła już do połowy szerokości rzeki.

Zmiana: Luizjana zmienia się w Normandję. Deauville, sentymentalna sielanka, rozpoczęta w Wielkim Tygodniu, trwająca do sierpniowych przypływów. Wdowa... bardzo inteligentna, wyrafinowana estетка. Wreszcie, w przeddzień wyjazdu zupełnie oddanie... zawód okropny... udany telegram dla przyzwyczajonego wycofania się z sytuacji...

A Marewa? Pogrzebana miłość, czy chwilowy letarg? Cień Georgijki bawi się w chowanego z Papriką przed oczyma Ibrahima beja. Jakiż jest zatem proces ewolucji miłosnych wspomnień? Czy postęp arytmetyczny, regularny, powolny, reakcyjny pamięci, zdążających równym krokiem ku pełnemu zapomnieniu — czy też postęp geometryczny, wielkimi susami, z zawrotną szybkością pędzący ku chaosowi, gdzie gorączka umysłowa udręcza aż do szaleństwa? Może wspomnienia są w gruncie rzeczy czemś takim, jak kolekcja zegarów, przeróżnych, starych zegarów, zgromadzonych na strychu. Zależnie od stopnia elastyczności sprężyny, jeden tyka trzydziści lat, zanim ustanie, inny zarypia w czerdzieści ośm godzin klepsydra opróżniła się w ciągu kilku minut i Bóg wie, kiedy ją

znów przelotny kaprys odwróci. Od czasu do czasu wchodzi my na ów strych i dziwimy się, że kukulka, skromna, cicha kukulka chodzi jeszcze — podczas, gdy serduszko brylantowe zegarka w bransoletce dawno już bić przestało.

Ibrahim bey rozmyślał. Godziny mijały, była godzina siódma i wieża Westminsteru odcinała się ciemno na atlasowym niebie złoto pomarańczowej barwy. Naraz przypomniał sobie Paprikę. Zapomniał był zupełnie, że miał na nią czekać u wyjścia z kinematografu. Czemprędzej ruszył w stronę Holland Parku.

Zastał Paprikę niespokojną. Dla oszukania rosnącej trwogi, przerzucała poraz dziesiąty ostatni numer Ewy.

— Kochany!... Zapomniałeś o mnie...

— Przebacz malutka. Chodziłem na spacer daleko wzdłuż Tamizy.

— Z kim?

— Z tobą... To znaczy, że trzepotałaś mi się pomiędzy myślami, a sercem.

— Ach, tak! Nie byłam tam samotna, co, Jamil? Zdjęła ramiona z szyi kochanka i zastukała zgitym palcem w jego pierś.

— Ile tam ludzi, co, prawda?

— Tylko ty jedna, ukochanie...

— Może być, ale są ślady po innych. No, przecież mój mały, miałeś chyba wszystkie kobiety, których zapragnąłeś... Nie, nie protestuj!... Wszystkies je opętał temi czarnymi oczyskami... Smutno mi o tem myśleć, ale nic na to nie poradzę... ani ty, ani sam papież... na to już jesteś stworzony, żeby pograżyć każdą kobietę, jaką napotkasz...

— Wolałabyś, malutka, żeby bym był nudny i odpychający? Podobałbym ci się wtedy bardziej?

— Ach, nie! To istne zaczarowane koło, w tem cały sęk! Kochasz jakiego polamańca — nikt ci go nie myśli odebrać, ale zato musisz się sama polamańcem zadowolnić... Kochasz się w kim takim, jak ty, Jamil najdroższy — jesteś wściekle szczęśliwa, ale co wieczór zasypiasz z myślą: „Strzeż się, może ci go jaka inna jutro zdmuchnie!”

— No i co z tego?

— To z tego, że muszę cię pocałować, bo od godziny gryzę się tu tobą niepotrzebnie.

Pocałunek Papriki dodał sił Ibrahimowi. To dziewczątka z

Montmartre'u, dziewczątka o wielkiem sercu, które zapomniało o wszystkim i poszło za nim — tyle już razy zawróciło go od progu owego cichego domu, gdzie spleen w szarym fraku częstuje gości filiżanką żalu z dwoma kawałkami nudy. Wargi Papriki owego wieczoru raz jeszcze zagłuszyły tik tak maleńkiego zegarka, wysadzanego szafirami, na który niespokojnie spoglądała Marewa, kiedy samochód Kominternu unosił ją ku bułgarskiej granicy.

II.

Mała wiewiórka goniła własny ogon na trawniku w Hyde Parku. Różowe baby, odbywające pierwszą lekcję jazdy na drewnianym wierzchowcu, ukazywało w całej swej okazałości odwrotną stronę medalu, z dumną nonszalancją przyszłej gwiazdy brytyjskiego sportu. Nieco dalej długowłosa baran przeżuwał trawę z pełną uwagą miną oksfordzkiego studenta, rozgrywającego porcję prawd pierwszych.

Paprika siedząc na żelaznym krzeselku nieopodal Marble Arch, odczytywała list, który odebrała właśnie na pocztę. List nosił markę czeską i brzmiał następująco:

„Orlich” (Czechostowacja),
5 IV. 1929.

„Droga panno Papriko!

„Wyjazd państwa do Londynu, uczynił wyłom w ustalonym moim zwyczaju wysyłania listu do pani każdego pierwszego dnia w miesiącu. Mam nadzieję, że list ten zdaży dojsć do rąk pani, zanim pani przyjaciel znów zmieni miejsce pobytu.

Zauważyłem, że od pewnego czasu podróże państwa stają się coraz częstsze. Gdyby nie dobroć pani i jej sumiennosć w wypełnianiu obietnicy, byłoby mi niezmiernie trudno śledzić stan naszego drogiego chorego. W ostatnim jednak liście zapomniała pani wyjaśnić mi kilka punktów, które interesują mnie jako przyjaciela przedewszystkiem, ale nie mniej i jako lekarza.

Ale najpierw pozwól mi pani wyrazić szczery podziw dla pani dyskrekcji. Rzadko się zdarza kobieta w pani wieku, któraby potrafiła tak długo ukrywać coś przed człowiekiem, którego kocha. Przynosi to zaszczyt pani inteligencji. Zrozumiała pani, jakie olbrzymie znaczenie ma przy pewnych chorobach zachowanie ostrożności w dziedzinie przeżyć duchowych. Ale prze-

chodzić do samej rzeczy: Czy nie zauważa pani w zachowaniu przyjaciela jakiejś zmiany, któraby się uwidaczniała w miarę, jak zbliża się termin, wyznaczony przez specjalistów? Czy nie cierpi fizycznie, czy świadomość własnego stanu nie bardzo go dręczy, nie odbiera mu snu? Pani, taka bystra, czy nie sądzi pani, że chory usiłuje ukryć przed panią trwogę?

Chciałbym bardzo otrzymać na te pytania odpowiedź szczegółową. A pozatem — jaka była przyczyna wyjazdu państwa do Londynu? Po czteromiesięcznym pobycie we Włoszech tempo podróży wzrasta z nie normalną wprost szybkością nie uważa pani! Arcachon... Marokko... Madera... wreszcie Wersal. Do dziś nie pojmuję, pociosie wynajmowali tę olbrzymią, opuszczoną rudere w pustej alei. A teraz Londyn... Czy to od pani wychodzą projekty tej ciągłej zmiany dekoracji, czy też to on je pani narzuca?

Proszę bardzo o odpowiedź odwrotną pocztą. I proszę też koniecznie donieść mi w razie, gdyby przyjaciel pani radził się jakichś lekarzy w tajemnicy przed panią. Już pani to wypatrzy prawda? A w takim razie przyjadę natychmiast. Pani wie przecież, jak mi jego los leży na sercu.

Proszę przyjąć zapewnienie najszczerzej przyjaźni i szacunku

Dr. Hugo Schomberg.

Paprika wyciągnęła z torebki arkusz listowego papieru, zabrany z domu i natychmiast napisała odpowiedź. Dziękowała doktorowi za troskliwość i oddanie, okazywane jej przyjacielowi i przeproszała, że nie odpowiedziała wcześniej na pytania. Tłumaczyła się tem, że kiedy się ludzie kochają, to lubią być ciągle razem — a zatem o sposobność do tajnej korespondencji nie jest tak łatwo.

„Zresztą Jamil nie zdaje się bardzo przejmować chorobą. — Cierpień fizycznych nie ma żadnych. Jeżeli istotnie cierpi duchowo, kryje to przedemną, pewno nie chce mnie niepokoić. Biedactwo kochane, nie wie, że ja wiem o wszystkim. Jedyne, co mnie trochę niepokoi, to ta ciągła potrzeba zmiany miejsca. Zaledwie od sześciu dni jesteśmy w Londynie, a już dziś słyszałam coś o tem, że chętnie odwiedziłby Rivierę”.

Na końcu zapytywała Schom-

berga, czy też istotnie niema nikogo, ktoby potrafił uratować jej Jamila — i zapewniała doktora, że prześle mu natychmiast nowy adres, skoro staną na Jasnym Brzegu. Wreszcie zalepiła list i wróciła pieszo do hotelu.

Wszedłszy do saloniku, nie zastała tam Ibrahima. Natomiast słychać było jego głos z sąsiedniego pokoju. Paprika już miała zapukać, kiedy powstrzymał ją jakiś głos obcy. Z ręką na kłamce przystanęła nasłuchując.

— Spadłaby na mnie straszliwa odpowiedzialność, mój drogi — mówił obcy głos. — Pomyśl sam, jakże mogę wydać komus taką truciznę — choćby nawet tobie — bez racjonalnego powodu?

Skamieniała z przerażenia, nie wierząc własnym uszom, Paprika przysunęła ucho do drzwi, chcąc usłyszeć odpowiedź kochanka.

— Fryzjee, mój stary — brzmiał proszący głos Ibrahima jesteśmy stare druchy i możemy sobie przecież zaufać wzajemnie. Wiesz przecież, że nie pot proszę cię o tę odrobinę kwarnore, żeby jej użyć na złe... Ale bywają sytuacje, w których posiadanie trucizny działającej niezawodnie i bez cierpień stanowi dużą pociechę.

— Czyżbyś ty już myślał kiedyś o samobójstwie?

— Dlaczego nie?

— Ty! Ukochanie bogiń! — Ależ ty jesteś szalony! Wszystko się śmieje do ciebie: zaszczyty — bogactwo — miłość...

— Nagle głosy przycichły. Słychać było zaledwie szmer szeptu i szuranie przysuwanych do siebie krzesel. Paprika odsunęła się od drzwi. Palce jej cisnęły kurczowo torebkę. Stała pośrodku salonu, niezdecydowana, śmiertelnie niespokojna walcząca pomiędzy pragnieniem wtargnięcia do pokoju Ibrahima, a obawą rozgniewania go. Wreszcie wróciła na palcach do swego pokoju.

Siadła na brzegu łóżka, napół przytomna. Dławiło ją w gardle, ręce miała zroszone potem. Nic nie rozumiała. Chwilami zdawało się jej, że śni... A jednak — słyszała przecież to fatalne słowo. To nie było złudzenie.

Zerwała się. Chciała, musiała wiedzieć. Miłość do Ibrahima dawała jej przecież prawo wglądania w jego sprawy. Pewnym krokiem przeszła przez salon

(Dalszy ciąg jutro).

Kronika

PAŹDZIERNIK

26

Sobota

Dziś:
EwarystaJutro:
SabinyWschód sł. 6.36
Zachód sł. 16.52

* * *

Nie trzeba tego pragnąć,
bo to zbyt daleko,
aby kiedys zejść mogło
z nieb do ziemskich głębi,
oczy od wyglądanja
tylko krwią ocieką,
a w sercu żar nadziei
lód wzięty wzięty...
Nie trzeba tego wołać,
bo zbyt słabo dźwięczą,
najpotężniejszy wołań
przeogromne głosy,
bo od wołań tych jeno
piersi się udreczą
krzyk zostanie w nizinach,
nie pójdzie w niebiosy...
Nie trzeba o tem marzyć,
bo zbyt srogą męką
jest po dniu oczekiwań
zwykłych jaw istota
sen o śnie niezszalonym
może być udreką,
ale nigdy oaza
w pustyni żywota...
Naprawdę, o tem myśleć,
co to jest—nikt nie wie,
chociaż się wszystkie głowy
przed tem kornie kłonią,
chociaż w sercu każdego
wiecznie tli zarzewie,
tajemniczą, nieznaną,
rozpalone dlonią...

Les.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz i S-ka (Kopernika 26), A. Charemy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).



Sobota, 26 października.

Warszawa (1411.7). 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Koncert gramofonowy; 13.10 Kom. meteor.; 13.20 Przerwa; 15 Kom. gospodarczy; 16.15 Koncert gramofonowy; 17.15 „Skrzynka pocztowa”; 17.45 Słuchowisko dla dzieci. Bajka dla najmłodszych p. J. Gillo-wel p. t. „Co się działo pewnej księżycowej nocy” z ilustr. muz. p. W. Macury; 18.45 Rozmaitości, kom. Tow. Zachęty do łódzkiej kom. w Polsce; 19.10 Giełda rolnicza. 19.40 Transmisja z Teatru Operetki Reprezentacyjnej — „Księżna Chicago”, operetka E. Kalmana w wyk. Elny Gistedt, G. Chorjana, Horskigo, Sowińskiego i innych, Kapelmistrz Z. Górczyński. Reżyserja W. Julicza; 22 B. Hertz: feljton „Gość na chwile patrzy na miłość”; 22.15 Kom. meteor., policyjny, sportowy; 22.35 Komunikaty PATA 23 Muzyka taneczna z sali Małinowej hotelu „Bristol”.

KONCESJONOWANA

Akademia Taneczna

ul. ZACHODNIA 43

(żółta sala przy restauracji Manteuffla)
Szkoła T a n c ó w w salonowych
najmniejszych dla elity tow.
pod kier. ogólnie znanego i lubianego
mistrza i pedagoga

FREDA LARSEN

w asystencji 3-ch wybitnych tancerzy.
Przyjmuje się kółka zamknięte i lek-
cje prywatne.
Informacje od 5 do 9 w. — Tel. 2-70.

ZUCHWAŁA UCIECZKA 7 WIĘŹNIÓW z więzienia przy ul. Kopernika W wyniku całkowitej obławy uciekinierów schwytano

Wczoraj, około godz. 1-ej po północy mieszkańcy ulicy Lipowej, Zakątnej i Kopernika, obudzeni zostali odgłosem strzelaniny.

Gęstość strzałów wskazywała na to, że zaszło coś bardzo poważnego. Faktycznie miał miejsce wypadek, ucieczki 7 złoczyńców odsiadujących więzienie przy ul. Kopernika za napady rabunkowe i kradzieże. — Szczegóły ucieczki są następujące:

W więzieniu przy ul. Kopernika w celi Nr. 18 na trzecim piętrze, okna której wychodzą na podwórze odsiadywało kary od 2 do 10 lat więzienia 7 przestępców, a mianowicie: Antoni Łuczak (Fajra 7), Julian Czernik (Engla 6), Teofil Mądralski, Jan Stanisławski, Adam Rex, Stefan Pawłowski i Jan Nasjada.

Niewiadomo w jaki sposób mieszkańcy celi Nr. 18 weszli w posiadanie kilku starych narzędzi, które służyły do wydobycia gwoździ, haka i t. p. przedmiotów.

Przy pomocy tych narzędzi zaczęli oni wydłubywać kafele w piecu, który znajdował się w celi.

Widząc łatwość z jaką kafele poddają się działaniu haka i gwoździ w głowie ich powstał zuchwały plan ucieczki.

Jeden z nich najwidoczniej stał na czatach, podczas, gdy reszta zajmowała się wybijaniem kafli; dowodził tego fakt, że ilekroć dozorca zachodził do

celi, wszystkie kafele były w najlepszym porządku ułożone i nie wskazywały na to, że w celi tej dojrzeła plan ucieczki.

Czułość swoją przestępcy posunęli do tego stopnia, że prozkiem od zębów wypełniali szczeliny między kafłami, tak, że nie podobieństwem wprost było za uważyć przygotowań do ucieczki.

Onegdaj wieczorem praca była już ukończona i złoczyńcy przystąpili do wykonania ostatniego kroku — ucieczki.

Około godz. 12-ej w nocy, kiedy zupełna cisza panowała w murach więziennych i wszyscy wokół spali, złoczyńcy rozebrali spód pieca i tą drogą wydostali się na strych, stamtąd zaś na dach więzienia.

O świetnej organizacji ucieczki świadczy najwymowniej fakt że złoczyńcy zaopatrzyli się w koce i prześcieradła, które szkieł pocięli na pasy, pasy te dwukrotnie poskręcali, by nadać im wytrzymałości, a następnie powiazali je, uzyskując w ten sposób bardzo mocną, kilkunastometrowej długości linę.

Po linie tej spuścili się na podwórze więzienne i cichuteńko, nie sprawiając hałasu, wydostali się na dach szopy, przylegającej do muru od strony ulicy Lipowej.

Nastąpił najważniejszy etap ucieczki, a mianowicie przedostanie się przez mur okolony drutami kolczastymi i drobno tłuczonym, w cementowanym szkieł.

I tu im nieocenione usługi oddała linę, którą przezornie ze sobą zabrali. Musieli jednak zrobić jakiś niebaczny ruch, który spowodował hałas, gdyż dyżurny wartownik, siedzący w t. zw. bocianim gnieździe, zwrócił baczną uwagę i w świetle księżycy zauważył kilka postaci, przesadzających mur.

Na widok tego, wartownik oddał kilka strzałów do uciekinierów, alarmując tem innych dozorców i straż.

W więzieniu zawrzało.

Zaalarmowano komendę policji, która wysłała natychmiast na miejsce silny oddział policji konnej, pieszej i wywiadowców

Rozpoczęła się obława i to obława na wielką skalę, ponieważ udział w niej brało kilkuset policjantów.

Pozatem silnie obsadzono mieszkania przy ul. Fajra 7 i Engla 6, gdzie mieszkali przed uwieszeniem Łuczak i Czernik, sądząc, że pierwszym miejscem po ucieczce, do którego zawitają, będzie dom.

Do godz. 8-ej rano udało się policji schwycić Mądralskiego, Stanisławskiego, Rexa, Pawłowskiego i Nasjadę, którzy jako nie łodzianie nie tak dobrze orientowali się w planie miasta i możliwości ukrycia się. Wszystkich wyżej wymienionych schwytano w okolicach dworca Kaliskiego, co wskazuje na to, że uciekinierzy mieli zamiar do stać się na jakąś towarówkę i umknąć z Łodzi.

Pozostali dwaj, rodowici łodzianie, zbiegli w niewiadomym kierunku. Wobec powyższego obława trwała w dalszym ciągu i wczoraj, około 3-ej po południu schwytano, jeszcze jedno go uciekiniera, Antoniego Łuczaka. Został on schwytany na terenie 7-go Komisarjatu P. P., na terenie którego obławę prowadził komisarz Wilczyński. I tu nie obeszło się bez strzelaniny, ponieważ Łuczak stawiał opór, a następnie rzucił się do ucieczki.

Późnym dopiero wieczorem patrol policji 9 komisarjatu natknął się na polach Scheiblera niedaleko folwarku jego na ukrytego w kartoflach osobnika. Osobnikiem tym okazał się ostatni ze zbiegłych bandytów Julian Czernik.

Wszystkich schwytanych odtransportowano pod bardzo silną eskortą policyjną do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie rozsadzono ich w oddzielnych celach.

Po odtransportowaniu uciekinierów do więzienia, poddano ich szczegółowemu badaniu, prowadzonemu przez przedstawicieli prokuratury i sędziów śledczych.

Jak się dowiadujemy, wszyscy uciekinierzy staną przed sądem, gdzie odpowiadać będą za usiłowanie ucieczki. (p)

Strzał w ciemnej sieni

Celował w psa -- zabił dziewczynę Abram Lubliński zasiądzie dziś na ławie oskarżonych

W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko 21-letniemu Abramowi Lublińskiemu oskarżonemu o zabójstwo niejakiej Basi Joselewiczówny.

Okoliczności tej tragicznej sprawy przedstawiają się następująco:

W dniu 27-go maja w sali stołowej warszyszenia „Herclija” odby-

wało się posiedzenie, które zakończyło się około godziny 10 wieczór. W zebraniu tem brali udział również Lubliński i Joselewiczówna.

Czy zadrzała mu reka, czy leżał się na dole w sieni rzucił się na nich jakiś pies.

Lubliński, chcąc prawdopodobnie zaimponować posiadaniem broni, wyjął rewolwer i zamierzył się w psa.

Czy zadrzała m uręka, czy ktoś w ciemnościach potrafił go — niewiadomo.

Padł strzał. Joselewiczówna z jękiem osunęła się na ziemię. Przewieziona do szpitala Anny Marji — zmarła nad ranem, nie odzyskując przytomności.

Aresztowany Lubliński do winy się nie przyznał.

Epilog tej właśnie tragedji rozegra się dziś w sądzie okręgowym.

Ile kosztuje dowód osobisty?

Tylko 60 groszy

W związku z notatką p. t. „Ile kosztuje dowód osobisty” zamieszczona w nr. 242 „Głosu Polskiego” z dnia 22 b. m. magistrat m. Łodzi uprasza o opublikowanie poniższych wyjaśnień:

Zgodnie z art. 18 Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 16/III 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, urząd meldunkowy pobiera za dowód osobisty tylko 60 groszy (sześćdziesiąt groszy) w znaczkach miejskiej opłaty kancelaryjnej, które osoba zainteresowana na kłejka na odpowiednim druku podania, wydawanym jej bezpłatnie.

Żadnym innym dodatkowym opłatom dowód osobisty w u-

rzędzie meldunkowym nie podlega, zatem informacja, jakoby strona zainteresowana zmuszona była naklejać marki na podaniu w cenie zł. 3.85, na dowódzie w cenie zł. 3.30 i t. p. — „nie odpowiada rzeczywistości.

Urząd meldunkowy nie posiada żadnego wpływu na wysokość kosztów, jakie ponosi osoba zainteresowana w związku z wyjedaniem z różnych innych urzędów dokumentów, niezbędnych do wypisania dowodu osobistego, np.: metryki urodzenia, świadectwa ślubu lub aktów znania, wyciągu z ksiąg stałej ludności i t. p. Wysokość kosztów uzyskania tego rodzaju dokumentów może być b. znaczna, jeśli np. zacho-

dzi potrzeba otrzymania ich z zagranicy.

Urząd meldunkowy nadmienia, że przedstawione urzędowi dokumenty, po odpowiednim wykorzystaniu, są z reguły zwracane osobie zainteresowanej, łącznie z dowodem osobistym. Dlatego też dokument taki nie może być traktowany, jako uzyskany specjalnie drogą pewnych kosztów w celu otrzymania dowodu osobistego, gdyż może służyć zainteresowanemu również do innych celów.

Prezydent

(—) B. Ziemięcki.

Kierownik oddziału prasowego

(—) B. Dudziński.

Okręgowy zw. kas chorych będzie zlikwidowany

Wczoraj w godzinach popołudniowych p. komisarz Łopuszański objął urzędowanie w okręgowym związku kas chorych.

P. Łopuszański przejął agendy od ustępującego zarządu i podpisał odpowiedni akt przejęcia.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, okręgowy związek kas chorych w Łodzi ma być zlikwidowany. P. komisarz Łopuszański powołany został na swe nowe stanowisko w tym celu, aby likwidację przeprowadzić. Czynniki rządowe wchodzi bowiem z założeniami, że okręgowy zw. kas chorych w Łodzi jest instytucją zbędna.

Oskalpowana przez maszynę

W dniu wczorajszym w fabryce Hofrichtera przy ul. Kątnej Nr. 15, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W tkalni wyżej wymienionej firmy, pracowała w charakterze przewijaczki 42-letnia Józefa Grochulska, zamieszkała przy ulicy Wizerka Nr. 22.

Przez nieuwagę nieszczęśliwa kobieta nachyliła się nad bębniem, który szarpnąwszy ją za włosy, zdarł jej całą skórę z głowy i twarzy i urwał ucho. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej pogotowie. Kasy Chorych, które przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

TEATRY

TEATR MIEJSKI

„Artyści“

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi „Artyści“ a zarazem premiera dla prasy i zaproszonych gości. Rewelacyjna ta sztuka Watters'a i Hopkins'a w polskiej adaptacji Hemara, autora świetnej komedii „Dwaj panowie B“, została przyjęta entuzjastycznie, do czego przyczyniła się pomysłowość i nader wykwitna reżyseria K. Tatarkiewicza oraz kapitalna gra całego zespołu z pp. Grywińska, Jarkowska, Woskowskim na czele.

„W czepku urodzony“ — przedstawienie popularne.

Dziś o godz. 4 popołud. po cenach znizowanych arcywesola krotchwila W. Rapackiego (syna) „W czepku urodzony“, ciesząca się wielkim powodzeniem dzięki aktualnej na satyrze jednego z najwybitniejszych polskich tenorów. W roli popiosowej wystąpi p. T. Krotke.

„Wielki kram“ w Teatrze Miejskim.

Głośny „Teatr Premier“ przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Łodzi gdzie w Teatrze Miejskim wystąpi z sensacyjną sztuką B. Shaw'a „Wielki kram“ z niezrównanym mistrzem sceny Junoszą - Stępowskim w kapitalnej roli króla. Zespół Teatru Premier składa się z czołowych sił scen warszawskich, lwowskich i krakowskich.

WIECZÓR POETÓW ŁODZIAN.

Staraniem grupy poetyckiej „Meteor“ w niedzielę dn. 27-go października rb. o godz. 6 w. odbędzie się w sali rady miejskiej, Pomorska 16, doroczny, jesienny wieczór poetów łodzian. Reprezentowani będą: Tadeusz Miciński, ks. Antoni Szandlerowski, Aleks. Kraśnianki, Julian Tuwim, Jan Nepomucen Miller, Witold Wandurski, Marjan Piechał, Grzegorz Timofiejew, Kazimierz Sowiński. Recytują autorzy i artyści: K. Lubieńska, Wł. Staszewski, M. Stawski. Prelekcje wygłosi Władysław Bińkowski.

Odczyt w Tow. miłośników jęz. polskiego

Zarząd koła łódzkiego „Towarzystwa miłośników języka polskiego“ podaje do wiadomości członków, że w niedzielę, dn. 27.10 o godz. 17, odbędzie się w sali gimnazjum im. J. Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza 46) walne zebranie członków. Pod czas zebrania prof. Zenon Klemensiewicz z Krakowa wygłosi odczyt p. t.: „Jak się tworzy zasady i słowniczek poprawnej wymowy“. Wejście dla członków, gości i młodzieży szkolnej klas wyższych.

Przed zebraniem będą przyznawane jeszcze zapisy członków T. M. J. P. na rok 1929; wkładka członkowska wynosi zł. 3.50 rocznie.

Zgon Charnama

Wczoraj o 5.30 zmarł w szpitalu św. Józefa raniony przez wywiadowcę w dniu onegdajszym byłv komunista 21-letni Szaja Charnama. (p)

Konfiskata

„Łodzianina“

W dniu wczorajszym z polecenia starostwa grodzkiego skonfiskowany został „Łodzianin“. Jak oznajmił konfiskujący, konfiskata dokonana została za artykuł, omawiający sprawę rozwiązania okręgowego związku kas chorych.

Cyganka usiłowała porwać dziecko

Władze winny powziąć środki represyjne

Przed pewnym czasem donosiliśmy o tem, że do Łodzi przybył obóz cyganów, który rozłożył się obozem przy ul. Młynarskiej 68.

W tym czasie zdarzył się w Łodzi szereg wypadków kradzieży mieszkaniowych, w których cyganki wedrujące po podwórkach, mieszkaniach w roli wróżbiarek odgrywały naturalnie główną rolę.

Obecnie mamy do zanotowania wypadek, który najprawdopodobniej skłoni nasze władze

do wydania zakazu cyganom wkraczania w granice naszego miasta, ponieważ bezczelność ich posunęła się zbyt daleko. Otóż w dniu wczorajszym przy ul. Zielonej 39 7-letnia dziewczynka Chana Przytek zeszła na podwórko pobawić się z dziećmi. W pewnej chwili do dziecka podeszła jakaś młoda przystojna cyganka, która zaczęła dziecko o coś wypytywać. Dziewczynka, ulegając przemożnemu wpływowi nieznanego cyganki, dała się wy-

prowadzić na ulicę.

Cyganka, której celem najwidoczniej było uprowadzenie dziecka prowadziła dziewczynkę bocznymi ulicami, Zieloną, Zachodnią i Zawadzką. W pewnym momencie dziewczynka zaczęła krzyczeć i wzywać po mocy. Przechodnie na widok cyganki, ciągnącej za sobą płaczącą dziewczynkę zrozumieli o co chodzi i wyrwali dziecko z rąk cyganki, która korzystając z zamieszania zbiegła. (p)

Blyszczące srebrne pięciozłotówki

poginęły w skrytkach, siennikach i pończochach

Przed trzema miesiącami mniej więcej skarb państwa wypuścił w obieg pierwszą partię srebrnych pięciozłotówek na ogólną sumę 25 milionów złotych.

Już po kilku dniach monety te były w wolnym obiegu rzadkością, a dziś niema już ich zupełnie — zniknęły jak kamfora.

Skarb państwa nie wycofał tych monet z obiegu. Spoczyły one na dnie kuferków, schowków i innych domowych skrytek nieufnej ludności, która w swoisty sposób wycofała z obiegu 25 milionów złotych.

Jak wykazało śledztwo, poważna część monet spoczyła w kuferkach drobnych handlarzy miejskich oraz kufrach wieśniaków, zajmując poczesne miejsce obok zwitków banknotów dolarowych.

Nieuświadomiona ludność, dziwnym zbiegiem okoliczności rezerwująca swe apetyty w stosunku do srebrnych złotych i dwuzłotówek, rzuciła się na błyszczące pięciozłotówki z zapalem.

Przyczyna tego zjawiska leży w „wojemnej“ nieufności do pieniądza papierowego, nieufności, kultywowanej z zapalem przez domorosłych „madralów“ i kupców małomiasteczkowych sugerujących stykający się z nimi ogół.

Sprawa jest conajmniej niewygodna i nieprzyjemna. Przy małym stosunkowo obiegu pieniężnym w Polsce, zniknięcie z rynku pieniężnego 25 milionów złotych jest już dywersją.

Złu trzeba zaradzić szybko i zdecydowanie tembardziej, że w niedługim czasie skarb pa-

stwa ma wypuścić w obieg nową partię srebrnych pięciozłotówek, tym razem na sumę kilkudziesięciu milionów złotych.

Jeżeli los tej partii pięciozłotówek miałby być taki sam, jak i pierwszy, to skutki byłyby już bardzo dotkliwe i szkodliwe.

Nie od rzeczy wydaje się jednak przypuszczenie, że wydatne zwiększenie ilości 5 złotych w obiegu zmusi „kolekcjonistów“ do uruchomienia swych „skarbów“.

Gdy zabraknie im „papierków“, zaczną wydawać srebro.

Sprawa jest jednak poważna. Dlatego też powołane władze powinny przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby na przyszłość nie dopuścić do powtarzania się podobnego zjawiska.

Liczenie tylko na zrozumienie obywateli może okazać się zawodne.

Wy, którzy macie DOLARY

ładźcie ostrożni :-: Falszywe 10-dolarówki

Dyrekcja policji we Wiedniu zawiadomiła centralne władze policyjne w Polsce o pojawieniu się fałszywych dolarów w banknotach 10-dolarowych.

Falsyfikaty są fotograficzną odbitką przez odcisk na arkuszu papieru z klisz źle wytrawionych, na których też nie znać delikatnie grawerowanych linii autentycznego banknotu w portrecie i bocznych kratkach na przedniej i odwrotnej stronie. Oznaczenie wartości, na której odbitą jest zielona pieczęć zaledwie jest widoczne, a to z powodu wadliwego wytrawienia i sama pieczęć z tego powodu jest nieczytelna.

Odwrotna strona kliszy również nie udała się w druk. Falsyfikaty są nieco mniejsze od prawdziwych banknotów.

Pozostający w rękach władz bezpieczeństwa fałszywy banknot jest banknotem Związku Banku Rezerwowego z Kan-

dytą City Missouri serji z r. 1928. Litera kontrolna „D“, przedni numer kliszy 2 odwrotny numer kliszy niewyraźny. Podpis A. L. State Treasury kreatori of the Treasury.

UMIŁOWANIE WIEDZY

pchnęło ją w objęcia śmierci

W dniu wczorajszym ulica Ogrodowa była terenem tragicznego samobójstwa. 17-letnia Wiera Agizin, zamieszkała przy ul. Ogrodowej 9, młoda 17-letnia dziewczynka z nieznanymi zupełnie powodami wyskoczyła z okna II pietra. Zawyzywał lekarz pogotowia stwierdził krwotok wewnętrzny oraz wstrząs mózgu i w stanie agonijnym nieszczęśliwa prze-

wiozła do szpitala św. Józefa. Jak się dowiadujemy samobójczyni ukończyła w ubiegłym roku szkolnym gimn. im. El. Orzeszkowej i cieszyła się w do mu swoim jaknajlepszą opinią. Samobójstwo popełniła w chwili kiedy matka jej znajdowała się u sąsiadów p. Krzeczowski. Powodem samobójstwa była niemożność wyjazdu na studia. (p)

31 października zamilkną łódzkie telefonistki

W nocy nastąpi przyłączenie sieci

Jak się dowiadujemy przełączanie sieci telefonicznej do stacji automatycznej nastąpi w nocy z dnia 31 października na 1 listopada.

Praca na stacji potrwa prawdopodobnie przez całą noc i rozpocznie się dnia 31 października, we czwartek o godzinie 11 przed północą.

Dnia 1 listopada, a więc w piątek zrana podzianie łączycy będą już automatycznie.

W nocy w czasie przełączania sieci część telefonów będzie nieczynna. Również zdarzyć się może, iż nieczynne be-

da telefony straży, pogotowia i policji, lecz dykcja dokłada wszelkich starań, aby unieruchomienie tak ważnych telefonów trwało jaknajkrócej.

Przed uruchomieniem stacji automatycznej abonenci otrzymają specjalne zawiadomienia.

Wykup skradzionych futer od złodziei

Przed paru dniami donosiliśmy o zuchwałym włamaniu do mieszkania i pracowni Szlamy Breitszteina przy ul. Cegielnianej 12, gdzie niewykryci sprawcy skradli 10 futer damskich karakułowych i fokowych, wartości przeszło 40,000 zł.

O kradzieży zawiadomiono

policję, która wszczęła poszukiwania za włamywaczami.

Tymczasem „przyjaciele“ złodziei postarali się by wzamian za zwrot futer otrzymać wynagrodzenie za „robotę“, szczególnie, że sprzedaż skradzionych futer przedstawiała pewne niebezpieczeństwo.

Otwarcie akademii tanecznej w Łodzi

W mieście naszym otwarta została w tych dniach akademii taneczna pod kierunkiem znanego pedagoga Freda Larsena. Jest to szkoła tańców salonowych najmodniejszych w stylu europejskim, gdzie schodzić się będzie elita łódzkiej publiczności, pragnąca gruntownie zapoznać się z techniką tańców w obecnym sezonie.

Fred Larsen, jako rutynowy nauczyciel i mistrz tańca, który w ciągu swej długoletniej pracy zawodowej w Katowicach, Bielsku, Królewskiej-Hucie, Krynicy, Zdroju i zagranicą zdołał zdobyć sobie zasłużone uznanie, daje rękojmię, że szkoła stać będzie na wysokości swego zadania.

Dla celów praktycznych zaangażowano trzech znakomych tancerzy. Lokal szkoły mieści się w wytwornie urządzonej Żółtej Sali przy restauracji Manteuła ul. Zachodnia Nr. 43. Informacji udziela się codziennie od 5 do 9-ej wiecz. Tel. 2-70.

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś, w sobotę, dnia 26-go października o godz. 8.15 rano do 13 i pół (1 i pół p.) obowiązani są do zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura Policji - Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej nr. 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie V Komisariatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter

R. S. Sz. T

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a czasowo przebywający w Łodzi, a nie mogący trwania zgłoszenia do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada rb., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkują.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Kto będzie zwolniony od zebrań kontrolnych

Jak już donosiliśmy w dniu 4-go listopada rozpoczyna się zebrania kontrolne oficerów rezerwy i nospolitego ruszenia oraz b. przedników wojskowych

Od obowiązku stawiania się do raportu kontrolnego, zwolnieni są z urzędu posłowie, senatorzy, ministrowie, wiceministrowie, podsekretarze stanu, duchowni, kandydaci do stanu duchownego, oficerowie, którzy w r. b. zgłosili się do służby w wojsku, lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby, lub celem stawiania przed komisją rewizyjną byli z tej służby zwolnieni.

Pozatem zwolnieni są od obowiązku stawiania się do raportu kontrolnego oficerów, znajdujący się w więzieniu śledczym, lub karnem oraz umieszczonych w karnych zakładach poprawczych, wreszcie oficerowie rezerwy i nospolitego ruszenia którzy wwiechali za granicę, zgodnie z obowiązującymi przepisami. (b)

Ekonomiczne znaczenie prohibicji W Stanach Zjednoczonych dzięki zakazowi spożycia alkoholu produkcja podniosła się o 5 procent

Wobec aktualnej obecnie we wszystkich państwach Europy sprawy zakazu spożywania alkoholu doniosłość międzynarodowa zyskuje praca, ogłoszona w Anglii o „Alkoholu jako czynniku gospodarczym” piora sir Josiah Stamp'a. Praca ta, starowiąca cenny wykład do literatury w sprawie alkoholu, zapewnia dotkliwa dotychczas szczerbę, jaka przedstawiał brak ujęcia tego tematu ze sta nowiska czysto ekonomicznego. Dotychczasowe prace rozpatrywały ją wyłącznie pod kątem widzenia ewentualnej jej szkodliwości dla zdrowia fizycznego i moralnego. Stamp pierwszy oświetla ją z punktu widzenia czysto gospodarczego, porównując na boku względy moralne, humanitarne i zdrowotne. Tak np. wskazuje, nawet, że powstrzymanie się od alkoholu przyczynia się do przedłużenia życia, zaznacza on równocześnie, że to przedłużenie życia uważać można za zysk o tyle tylko, o ile wpływa ono na zmniejszenie niebezpieczeństwa śmierci podczas okresu pracy o ile jednak miało by przedłużyć życie człowieka po 65 roku życia, jest ono go spodarczą stratą wyraźną, jakkolwiek oczywiście równoważą ją względy humanitarne i uczuciowe.

Zestawienie zdolności do pracy antialkoholika z wydajnością pracy nięcego doprowadza autora do wniosku, że naogół pierwszy ma nad drugim przewagę 5 proc. do 10 proc. (ale nie wyżej). Ciekawe również dane przytacza on odnośnie do procentowego stosunku wydatków, ponoszonych przez rodzinę z klasy pracującej na napoje alkoholowe, do innych potrzeb życiowych. Z możliwych ścisłych jego wyliczeń wynika, że przeciętna rodzina robotnicza w Anglii wydaje na napoje alkoholowe 13 do 17 proc. ogółu wydatków na życie. Oczywiście, o ile pieniądze te zostały by zużyte przez nią na zastąpienie alkoholu lepszym odżywianiem dorosłych, a zwłaszcza dostarczaniem mleka dzieciom, podniesienie wygód życiowych, nabywanie czy budowanie domów, oraz dodatkowe oszczędności, zysk byłby niewatpliwy. Gdyby tylko połowić wydatki na napoje alkoholu

we mogła być zaoszczędzona, z bogactwem to — jak wylicza Stamp — w ciągu życia jednego pokolenia narodowy stan posiadania o miliard funtów szterlingów dodatkowej możności wydatkowania na inne, korzystniejsze pod względem gospodarczym cele. Innymi słowy, brytyjskiemu przemysłowi przybyłby nowy nabywca, rozporządzający sumą nabywczą od 100 do 180 milionów funtów szterlingów rocznie i gotów do nabywania za znaczną ich część towarów, co rozumie się, przyczyniłoby się w odpowiednim stopniu do spotęgowania na rodowego bogactwa.

Statystyka, na jakiej dane i wnioski swoje opiera autor, wykazuje, że conajmniej 20 proc. biedry przypisać należy bezpośrednio spożyciu alkoholu, a

wydatki, ponoszone przez państwo na spowodowane przez alkohol choroby, przestępstwa, nieszczęśliwe wypadki itp. wynoszą w Wielkiej Brytanii rocznie od 25 do 50 milionów funtów szterlingów.

Co się tyczy gospodarczej wartości alkoholu, jako czynnika z bogacającego podatkiem akcyzowym skarb państwa, jest ona niewatpliwie bardzo wydatna, to też pozbawienie takiego podatnika spowodowałoby narazie skutki doniosłości pierwszorzędnej, na dłuższą wszelako metę poważny ten problemat dałby się rozstrzygnąć dzięki wzmocnieniu równocześnie ogólnemu bogactwu narodowemu. Możliwy np. podnieść nieco bezpośrednie podatki, naogół jednak równowaga bilansu dałaby się osiągnąć dzie

ki całemu społeczeństwu wybitnych pozycji. O ile handel napojami alkoholowymi byłby wykluczony, musiałby ciężar podatkowy być przeniesiony na inne plecy, aniżeli te, jakie obecnie go dźwigała. Najważniejszym atoli z punktu widzenia gospodarczego momentem jest stwierdzenie na przykładzie Stanów Zjednoczonych A. P. przyrost, dzięki prohibicji, ogólnej produkcji o 5 proc. i, oczywiście, w tym samym stopniu przyrost zdolności nabywczej każdego obywatela, podniesienie ogólnego dobrobytu, wzrost zapotrzebowania na przedmioty wszelkiego rodzaju: samochody, aparaty radiowe, gramofony, nie mówiąc już o własnych domkach, wygodniejszym umeblowaniu, lepszym ubraniu itd.

R. C.

ROZWÓJ PORTU GDYŃSKIEGO postępuje w szybkim tempie naprzód W krótkim czasie przewyższy nasze zdolności wywozowe

Gdynia, 25 października. Ostatnio odbywały się w Gdyni obrady naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa ziem zachodnich polskich, w których wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele sfer gospodarczych Śląska, Poznańskiego i Pomorza z prez. Żychlińskim sen., Przybylskim, dyr. Walterem i Wiligerem, oraz innymi na czele.

Obrady poświęcone były aktualnym zagadnieniom gospodarczym ze specjalnym uwzględnieniem spraw, związanych z eksportem polskim i łączącym się z tem problemem komunikacyjnym.

Wyczerpujący referat wygłosił dr. Drzażdżyński z Poznania i sen. Przybylski z Katowic poczem rozwinęła się rzeczowa dyskusja, w której poszczególni mówcy wyrażali się z uznaniem o ministrze przem. i handlu inż. Kwiatkowskim, który złożył niepomierne zasługi nad rozwojem Gdyni.

W dalszej dyskusji uświadniła się dążność do możliwie jak najproduktywniejszego pokierowania inwestycjami państwowymi, pośród których na plan pierwszy wysuwa się konieczność rozbudowy linii kolejowej łączącej zagłębie węglowe z terenem najproduktywniejszym a to terenem ziem zachodniej Polski z portem gdyńskim, przy równoczesnym silnym zwróceniu uwagi na konieczność powiększenia taboru kolejowego.

W dyskusji stwierdzono, że rozwój portu gdyńskiego posiada tak silne tempo, że jego zdolność odbiorcza przerosła w krótkim czasie zdolności dowozu towarów za pośrednictwem kolej przy obecnym stanie taboru.

Specjalną uwagę zwrócono następnie na sytuację w rolnictwie, stwierdzając, że w razie dalszego trwania obecnego stanu, wynikać może nie tylko załamanie się całego rolnictwa,

ale kryzys ten może wpłynąć fatalnie już w krótkim czasie na całokształt stosunków gospodarczych w Polsce.

Zjazd jednomyślnie przyjął z żywym zadowoleniem to, co rząd zrobił w ostatnich tygodniach dla naprawy sytuacji gospodarczej.

Jednym z zasadniczych warunków dalszej naprawy położenia gospodarczego — oto opinie zjazdu — to konsekwentne i zupełne wprowadzenie w życie wszystkich postulatów organizacji rolniczych, przy czym jako najważniejsze uważa się wprowadzenie premii eksportu w formie świadczeń przywozowych i wywozowych, względ. wzrostu ceł, oraz poparcie kredytami handlu eksportowego.

Następnie uczestnicy zjazdu zwrócili uwagę na Gdynię, oraz tereny, celem wykorzystania ich na ewentualne budowle, przeznaczone na składy przemysłowo-handlowe.

O przywłaszczenie wzorów i nieuczciwą konkurencję Scheibler i Grohman contra Gampe i Albrecht Ciekawy proces w Sądzie Okręgowym

Wczoraj, na wokandzie Sądu Okręgowego, znalazła się o tyle charakterystyczna i interesująca sprawa, że firma Scheibler i Grohman wystąpiła przeciw firmie konkurencyjnej Gampe i Albrecht, ze skargą, iż ta ostatnia przywłaszczyła sobie wzory, jakie firma Scheibler i Grohman opatentowała i które ozdabiała swoje wyroby jedwabne.

Ponieważ materiały firmy Gampe i Albrecht były gorszego gatunku, na rynku wytworzyła się nieuczciwa konkurencja, która przynosiła znaczne straty Zjedn. Zakł. Scheibler i Grohman". To spowodowało Zjednoczone Zakłady do wystąpienia z pretensją do Gampe i Albrecht.

W imieniu powoda występował przed sądem adw. Kinderman, domagając się odszkodowania w wysokości 5000 zł. i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za prowadzenie nieuczciwej konkurencji i przywłaszczenie opatentowanych wzorów.

Przedstawiciel pozwanej firmy starał się fakt przywłaszczenia powyższych wzorów zbagatelizować, tłumacząc zwykłą w tych wypadkach konkurencją, lecz Sąd przychylił się do wywodów przedstawiciela firmy Scheibler i Grohman, p. adw. Kindermana i przysądził na rzecz firmy powodowej odszkodowanie w wysokości

5 tys. zł. i zwrot 525 złotych kosztów sądowych, zobowiązał firmę Gampe i Albrecht do natychmiastowego zaprzestania produkowania wyrobów, ozdobionych wzorami, które opatentowały Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana oraz zakazał firmie pozwanej sprzedaż tychże wyrobów, w przeciągu trzech lat, licząc od daty wyroku.

TARYFY KOLEJOWE

tematem obrad izby przemysłowo-handlowej

Dnia 23 b. m. odbyło się w lokalu izby posiedzenie podkomisji, wyłonionej przez komisję komunikacyjną specjalnie dla sprawy nowych stawek taryfy kolejowej. Podkomisja powyższa przy udziale rzeczoznawców z grona firm ekspedycyjnych i transportowych rozpatrywała szczegółowo taryfę kolejową w dziale pozycji interesujących w szczególności okręg łódzki.

siedzenie komitetu taryfowego, które odbędzie się 30 bm. celem ostatecznego rozpatrzenia, między innymi, przedstawionych przez Izbę postulatów dla przekazania odnośnego materiału Departamentowi IV Ministerstwa Komunikacji, wspomnianą pod komisją ukończony swoje prace z końcem bieżącego tygodnia, tak, aby Izba mogła przed 30 października przesłać do Warszawy cały materiał dotyczący

GIEŁDY

25. X. 29

WALUTY

Holandia 359.63
Londyn 43.50^{3/4}
Nowy Jork 8.89^{3/4}
Paryż 35.13^{1/2}
Praga 26.42
Szwajcaria 172.83
Włochy 46.75^{1/2}
Wiedeń 125.27

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90^{1/2}.
Rubel złoty — 4.63.
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.50 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 64.00 —
4 proc. poz. inwestycyjna 116.50 — 117.25 —
6 proc. poz. dolarowa 80.00 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.00 —
8 proc. L. Z. m. Warszawy 68.00 — 68.25.

AKCJE

Bank Polski 165.00 — 164.50
Sita i Światło 112.00
Wegiel 67.50
Liłpopp 28.50
Starachowice 20.25 —

Trudności

w angielskim przemyśle wełnianym

Jeśli się nie uda w ostatniej chwili zażegnać nadchodzącej burzy, Anglii grozi nowy kryzys w dziedzinie tak podstawowej, jak przemysł wełniany. Robotnicy tego przemysłu odmówili przyjęcia warunków właścicieli fabryk, którzy domagają się obniżenia płacy o 8 procent.

Wprawdzie wiele fabryk już ogłosiło zapowiedź niżki płac pomimo sprzeciwu robotników, mało jest jednak widoków na to, by robotnicy na to się zgodzili. Najpewniej więc wybuchnie wskutek tego lokaut, który powiększy liczbę bezrobotnych w państwie o co najmniej 150.000 ludzi.

Obecnie jedna jest tylko możliwość zażegnania grożącego kryzysu, polega zaś ona na tem by sprawę całą przekazać do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej, jak to zresztą proponują robotnicy przemysłu wełnianego.

Przemysł wełniany zajmuje trzecie miejsce, jeśli chodzi o te gałęzie, które pracują na wywóz. W dziewięciu pierwszych miesiącach tego roku wywieziono na wyrobów wełnianych z Anglii za 41 milion funtów szterlingów (około 1,8 miljarda złotych).

Potrzebujemy

Kocioł parowy konwalski

o grzejnej powierzchni
około 25 metrów.

Zgłoszenia do administracji „Głosu Polskiego”
sub. „B. G.”

Sensacja giełdy nowojorskiej z przed 60 lat

Jedyny swego rodzaju wypadek miał miejsce na giełdzie nowojorskiej przed sześćdziesięcioletni laty. W dniu 24 września 1869 r. dwaj magnaci giełdowi, Jay Gould i James Fisk, wykupili prawie wszystko złoto w bankach i spowodowali niesłychaną panikę finansową. W mieście zaczęły obiegać pogłoski o nieprawdopodobnym wręcz krachu. Niezwykle wzburzenie umysłów uspokoiło dopiero oświadczenie owych magnatów, że wykupione zapasy złota zwróca z powrotem do banków. Zająście było spowodowane nie wczesnym żartem potentatów, którzy zresztą na wywołanej panice zarobili po kilkadziesiąt milionów dolarów, ponieważ ich agenci wykupili za bezcen w czasie największej baissy sporo akcji, które wkrótce potem wróciły do poprzedniego kursu.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

PILKA NOŻNA.

Zarówno dzień dzisiejszy jak i jutrzejszy są ubogie w spotkania piłkarskie. Szereg zawodów o charakterze towarzyskim nie wzbudza już rzecz prosta, tak wielkiego zainteresowania, jak w pełny sezon, gdyż drużyny wstępują przeważnie w niekompletnych składach. Jeśli jednak idzie o poziom techniczny obecnie rozgrywanych meczów to jest on dość wysoki, praca bowiem kilkomiesięczna dodatnio odbiła się na klasie gry drużyn.

W dniu dzisiejszym mamy do zanotowania jedynie mecz **Hakoahu z Widzewem** na boisku WKS o godz. 15-ej.

W niedzielę o godz. 11-ej na boisku przy ul. Wodnej **Sława cki gra z Rudzkim K. S.** O tej samej porze na boisku Widz. Manufaktury spotykają się dwie drużyny fabryczne **Geyer — Widz. Manufaktura.**

Na boisku WKS-u w niedzielę prace wre już od rana. O godz. 9-ej grają **ŁTSG II i Widzew II**, a o godz. 11-ej **ŁTSG I i Widzew I.**

Zaraz po tych zawodach odbędzie się spotkanie **Burzy II i ŁKS II.** Następnie o godz. 14-ej mecz o mistrzostwo Ligi między **I. F. C. a Ł. K. S.,** będzie rodzimym zakończeniem piłkarzy łódzkiej.

STRZELECTWO.

Strzelnica w Ozorkowie.

Dzisiaj o godz. 9-ej strzelanie uczniów szkolnych i stow. p. w. Jutro o godz. 9-ej dalszy ciąg strzelań o mistrzostwo O. K. IV.

LEKKA ATLETYKA.

Jutro na boisku ŁKS-u o godzinie 10-ej bieg drużynowy na dystansie 4 km. Drużyna liczy czterech zawodników.

GRY SPORTOWE.

W Zgierzu zawody towarzyskie w hazenie i koszykówce pomiędzy drużynami **I. K. Poznański i Gimnazjum Zgierskie.**

Unormowanie ruchu sportu strzeleckiego

We wtorek odbyła się konferencja w sprawie normalizacji ruchu strzeleckiego w Polsce. Zebraniu przewodniczył dyr. państwowego urzęd. w. f. i p. w. ppłk. dypl. Kiliński, przy udziale przedstawicieli departamentu piechoty **M. S. Wojsk.,** związku strzeleckiego i zw. br. małokalibrowej.

W ciągu obrad poruszono między innymi sprawę utworzenia centralnej komisji strzeleckiej, jako organu nadzorczego w sprawach sportu strzeleckiego przy państw. urzęd. w. f. i p. w. Stwierdzono również konieczność powołania do życia polskiego zw. towarzysztwa strzeleckich, łowców i łuczników.

Ponadto uchwalono, że narodowe zawody strzeleckie odbędą się w czerwcu 1930 roku pod kierownictwem p. u. w. f. i p. w., który obejmie również ogólne kierownictwo międzynarodowych zawodów strzeleckich w r. 1932.

W końcu konferencja wyraziła opinie, że do udziału w organizacji tych zawodów winny być pociągnięte najniższe warstwy społeczeństwa.

Ujęta w ten sposób sprawa sportu strzeleckiego w Polsce wejdzie wreszcie na właściwe tory i z pewnością wyda dodatnie rezultaty.

Przed zimowym sezonem w sporcie

Niebawem zakończy się sezon sportów letnich, sezon pracy w. f. na bieżniach, boiskach torach i t. p. Dzieli nas zaledwie kilka tygodni od zupełnego opuszczenia boisk i wejścia do sal i hal gimnastycznych. Jeszcze tylko piłkarze, kończąc bieżnię do grudnia swą letnią młoczną ligową, a reszta sportowców bądź już zakończyła swój sezon bądź też jest na ukończeniu.

Najtrudniejsze warunki pracy zimowa pora czekała lekkoatletów. Jeżeli inni sportowcy mogą utrzymać się w pewnej kondycji fizycznej, uprawiając tylko gry gimnastyczne na sali, to dla lekkoatlety nie wystarczy. Nie mając odpowiednio urządzonych hal sportowych umożliwiających zaprawę zimowa trudno jest biegaczowi czy mistrzowi utrzymać swą formę przez okres zimowy.

Nie posiadając odpowiednich warsztatów pracy zimą, nie

znaczy abymy poddali się całkowitemu wypoczynkowi. I w warunkach jakie posiadamy musimy tym intensywniej zabrać się do zaprawy. Przedewszystkiem lekkoatleta winien każdego niemal dnia a przynajmniej trzy razy w tygodniu uprawiać gimnastykę ogólną, ona to działa że sprawności swego wyczynu nie wiele zmniejszy. Poza tem konieczna jest dla lekkoatlety gimnastyka specjalna zastosowana do odnośnej konkurencji. Dobór ćwiczeń w tej lekcyj winien być tak dobrany, ażeby przedewszystkiem uwzględnił te mięśnie które pracują w czasie wyczynu lekkoatletycznego.

Niezależnie od gimnastyki ogólnej i specjalnej lekkoatleta winien w okresie zimowym bardzo pilnie uprawiać gry sportowe, a w pierwszym rzędzie koszykówkę, bowiem gra ta poza radością jaką daje każdemu ćwiczącemu rozwija o-

gólnie cały organizm i zwiększa sprawność fizyczną. Pożądanym jest również dla lekkoatlety trening pływacki w basenie. I tutaj poza ogólną pracą organizmu zwiększającą się naszych mięśni, jak również gibkość i zrećność, unikamy gromadzenia się tkanki tłuszczowej. Dobra jest również w mroźne dni zimowe do 4 stop. C. urządzić marsze lub nawet biegi poza miastem. Tylko należy przy stosowaniu marszu być bardzo ciepło ubranym.

Jak więc widzimy, pomimo nie posiadania odpowiednich warunków dla treningu zimowego lekkoatlety, można znaleźć środki przy zastosowaniu których utrzymamy się w pewnej formie. Pragnąc mieć dobrą sprawność fizyczną na wiosnę, należy mieć na uwadze, że treningi zimowe muszą być stosowane racjonalnie i systematycznie.

Sezon biegów naprzelaj rozpoczęty

„Cross” o mistrzostwo Polski był ostatnim etapem walk lekkoatletów o punkty, jednocześnie zaś rozpoczął oficjalnie sezon jesienny, który jest okresem biegów naprzelaj.

To też we wszystkich lekkoatletycznych ośrodkach w całej Polsce organizuje się cały szereg „crossów” na dystansach od 3 do 5 km. Dla specjalistów - długodystansowców u rządu się nawet dłuższe biegi naprzelaj, przeważnie od 6 km do 9 km. Do typów właśnie najdłuższych „crossów” należy jutrzejszy bieg z Wilanowa do Warszawy, impreza o wspólna tradycję. Jasnemi zgłos-

kami w tym biegu zapisali się tacy mistrze jak s. p. Freyer, Szelestowski, Łukaszewicz, Sarnacki, Petkiewicz, Kusociński, Foryś, Wituch, w biegu tym objawił się również talent Fijałkowskiego z Warszawianki, który będąc typowym sprinterem, pobit na dystansie 8-miu km. najdłuższych „asów” długiego dystansu.

Obecnie cross Wilanowski zaliczony jest do punktacji o mistrzostwo W. O. Z. L. A. Rekorde zwycięstw w tej imprezie należą dotychczas do drużyny Warszawianki (2:3:4 w 1926 i 1:2:3 w 1928 r.), której zespół mimo braku Petkiewi-

cza jest uważany za faworyta jutrzejszej imprezy. (Sarnacki, Kusociński, Wituch, Nowacki).

Ogromnie ruchliwy okręg powski również w niedzielę ma swój cross, organizowany na dystansie 5000 mtr. przez W. K. S. Gryf w Toruniu. Śląski okręg już w zeszłym tygodniu rozpoczął sezon biegów naprzelaj organizując wielką imprezę dla różnych klas zawodniczych.

Najwyższy już czas, by i nasz okręg zabrał się do crossów. Bez tego nigdy nie będzie my mieli dobrych biegaczy na wszystkich dystansach. Pogoda sprzyja tymczasem znakomicie biegom naprzelaj.

Złot Związków Młodzieży wiejskiej

W dniach 26, 27 i 28 b. odbędzie się w Warszawie pierwszy złot sfederowanych organizacji: Centralnego związku młodzieży wiejskiej, Mało polskiego zw. młodzieży oraz Zw. młodzieży ludowej.

Poza przywódcami ruchu sportowego na wsi w zlocie weźmie udział około 1500 chłopców i dziewcząt w mundurach przysposobienia wojskowego. Złotem kieruje komisja centralna złożona z pp. Miłobędzkiego, Deleckiego i Łaszczka.

Program złotu obejmuje zawody lekkoatletyczne, strzelectwo, kolarskie, łucznicze i gry sportowe. Poza częścią sportową złotu odbędzie się dziś uroczysta akademja w sali magistratu stolicy, a w niedzielę na bożeństwo i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie komitet złotu złoży wizyty p. Prezydentowi Rzplitej i marszałkowi Piłsudskiemu. Dla podkreślenia faktu że cała młodzież wiejska bierze duchowy udział w zlocie, ze wszystkich okolic Polski udają się sztafety wiejskich ko-

larzy z województwa łódzkiego wyruszyła sztafeta sieradzka, która w dniu wczorajszym gościła w Łodzi.

W poniedziałek na szosie Wilanów-Warszawa odbędzie się bieg sztafet pieszych 9x100 i wyścig kolarski na tym samym dystansie.

Złot młodzieży wiejskiej odbywa się przy wydatnej pomocy P. U. W. F. i P. W., który gorąco zaimuje się wychowaniem fizycznym wsi, tak bardzo dotychczas upośledzonej pod względem sportu.

Jutrzejszy mecz hokeyowy z Węgrami

Jutro, jak wiemy, polska reprezentacja hokeyowa rozegra mecz w Budapeszcie z teamem Węgier. Drużyna polska zestawiona wyłącznie z graczy 2-ich klubów poznańskich „Lechji” i „Klubu Łyżwiarzy”. Naszymi reprezentantami są: Drzewiecki, Śledziński, Niklasiewicz, Spychała, Kolman, Karaśkiwicz, Adamski, Paczkowscy S. i T., Brodziewicz, Kadłubowski i Czekała (rez.) Trzeba zaznaczyć, że zawodnicy zobowiązali się sami pokryć połowę kosztów przejazdu do Budapesztu gdyż związek hokeyowy należy do najuboższych.

Stanowisko zawodników, ponoszących poważną ofiarę dla dobra sportu polskiego, zasłu-

guje na najwyższe uznanie.

Mecz budapeszteński jest drugim występem hokeya polskiego na arenie międzynarodowej. Pierwsza impreza (z Czechami) skończyła się porażką 0:4, lecz reputację naszą

uratowała drużyna Lechji osiagając z reprezentacją Czechosłowacji wynik 2:2. Obecna forma zawodników Lechji i klubu łyżwiarzy pozwala wierzyć w powodzenie polskiej drużyny.

Nowa siedziba P. U. W. F.

W grudniu r. b. zostaną przeniesione biura państwowego urzęd. W. F. i P. W. z gmachu sztabu głównego (Plac Marsz. Piłsudskiego) do nowego budynku w Agrykoli (Park Sobieskiego).

Nowa budowa powstała po przerobieniu dawnej hali gim-

nastycznej. Hala ta, długości około 120 mtr, mieścić będzie obecnie, poza biurami P. U. W. F. i Ośrodka W. F. salę gimnastyczną, z której korzystają wszyscy sportowcy warszawscy pozostający pod opieką Ośrodka W. F.

Footballowy mecz lekkoatletów

Polonii i Warszawianki

W dniu 3 listopada, jako przedmecz zawodów ligowych Polonia—Turyści odbędzie się spotkanie w piłce nożnej między lekkoatletami Polonii i Warszawianki. Mecze podobne odbywały się corocznie i prze ważnie kończyły się zwycięstwami zawodników Warszawianki. W składach drużyn wiodły się znanych lekkoatletów, borykających się z piłką i przeciwnikiem. Nie zabrakło nigdy takich „asów”, jak Cejzik, Łukaszewicz, Sikorski (Polonia), Foryś, Wituch, Lokajski (Warszawianka). Oczywiście lekkoatleci - piłkarze, jak Szenajch, Fijałkowski, Luxemburg i Hahn nie małą prawa brania udziału w tej oryginalnej kopaninie. W zimie na sali warszawskiego ośrodka ciż sami lekkoatleci rozgrywają doroczne spotkania w piłce koszykowej, przyczem nie mogą brać udziału koszykarze - specjalści.

Mecz piłki nożnej w nocy

Przedwczoraj odbył się w Amsterdamie na boisku stadionu olimpijskiego o godz. 20 i pół oryginalny mecz footballowy przy świetle elektrycznym. Zawody te, zorganizowane z okazji pięćdziesięciolecia jubileuszu żarówki elektrycznej rozegrany został między drużyną Philipsa i teamem kombinowanym Amsterdamu. Zwycięstwo odniósł Philips w stosunku 3:2.

Boisko oświetlone było 72 potężnymi reflektorami o sile 270.000 świec, podczas gdy na trybunach dla kontrastu światła pogaszone.

Gracze biorący udział w meczu uznali, że oświetlenie było znakomite. Grało się przy niem tak samo, jak przy świetle słonecznym.

Otwarcie C. I. W. F.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego rozpocznie rok akademicki 10 listopada. Narazie do użytku słuchaczy oddane zostaną sale wykładowe, internaty i częściowo laboratoria.

Pozostałe urządzenia (sale gimnastyczne, pracowni itp.) zostaną uruchomione w grudniu. W grudniu również odbędzie się uroczyste otwarcie C. I. W. F. Personal wykładowców oraz instruktorów składać się będzie z dawnych profesorów P. I. W. F.-u i Centralnej W. S. G. i S. w Poznaniu.

Listę przyjęć kandydatów już zamknięto, obejmuje ona 60 mężczyzn cywilnych, 30 wojskowych i 30 kobiet.

CYRK Staniewskich

Al. Kościuszki 73

Ostatnie 3 dni programu

Dzisiaj i codziennie 8.30 wiecz. Uwaga. W sobotę i niedzielę po 2 przedstawienia o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz. oprócz tego w niedzielę o godz. 12.30 poranek

Przedsiębiorstwo Budowlane I. TYLLER

wykonywuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa

Łódź, ul. Trębacka 18. Tel. 71-38 i 45-04

UKAZAŁ SIĘ W DRUKU

PRZEWODNIK PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKIEGO

ROCZNIK III-CI



Pod Redakcją

D-RA LEONA PĄCZEWSKIEGO.

przy współudziale Pp.:

B. Balińskiego — Dyr. Zw. Hut. Szkl. Dr. M. Barciańskiego — Dr. Zw. Przem. Włókien. w P. P. Dr. R. Batagłji — Dyr. Zw. Przem. Konfek., Inż. M. Chorzewskiego — Dyr. Polsk. Zw. Metal., Aleks. Dąbrowskiego — Prez. Rady Nacz. Zw. Drzewnych, J. Dębickiego, J. Gościckiego — b. Min. Roln., J. Iwasiewicz — Dyr. Zw. Cukrowni, A. Iwańskiego, Adw. Dr. A. Kielskiego, St. Fr. Królikowskiego, Nacz. Wydz. Min. P. i H., W. Kuczewskiego — Sekr. Unj. Zw. Spółdz. w Polsce, Prof. Dr. J. Michalskiego — b. Min. Skarbu Dr. J. Piekalkiewicz — Nacz. Wydz. G. U. S., Dr. L. Spaeta — Dyr. Powsz. Danku Kredyt., Inż. M. Prokopowicza — Dyr. Dep. Min. R. P., A. Siebenichnena — Nacz. Wydz. Min. P. i H., Inż. M. Szydłowski — b. Min. P. i H. Dr. S. Wachowiaka — b. Wojewody, Inż. T. Zamoyskiego — Dyr. Zw. Przem. Chem. i wielu innych.

ZAWIERA: wyczerpujące informacje ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego z uwzględnieniem nowych działów, jak: **automobilowy, filmowy, spółdzielczy** i t. p. oraz **komplety adresów** z podziałem na grupy

W A Z N E: dla sier przem.-handl., finans., rolniczych, urzędów, zakładów naukowych i wszystkich osób, interesujących się zagadnieniami ekonomicznymi naszego kraju.

Cena egzempl. zł. 50.— z przesyłką zł. 54.—

DO NABYCIA: w biurach wydawnictwa Warszawa, 5-to Krzyska 15. Telefony: 37-98 i 37-93 oraz w księgarniach.

Urzednicy (czki) państwowi, komunalni i prywatni!

sprzedajemy na własne weksle bieliznę męską, damską, jedwabie, firanki, palta damskie, kapy gobelinowe, parasole, trykotarże, reformy i inne galanterje

— „KREDYTPOL” — Piotrkowska 70, front II piętro. — „KREDYTPOL” —

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—.

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych
Zaądadacie natychmiast książkę, omawiającą moją **Nową sztukę odżywiania** która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowo proces wapnienia uleca chorobę.

Powagi na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo otrzymacie moja książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10,000 egzemplarzy przeto napiszcie natychmiast, abyscie się stali również szczęśliwymi odbiorcami

GEORG FULGNER
Berlin-Neukölln Ringbahnstr. 24. Oddział 641.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 22. X. dn. 28. X. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

PANIKA

DLA MŁODZIEŻY:

Narodziny świata

Film naukowy, ilustrujący powstanie konstelacji planet z ogólnego chaosu we wszechświecie.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Czytelnia „OŚWIATA”

6-go Sierpnia 34 w podw. poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.

Za

4 zł. miesięcznie

twój aparat radiowy jest stale pod naszą kontrolą. Wszelkie reparacje aparatu, głośnika, anteny wraz z ładowaniem akumulatora

BEZPŁATNIE

„VALVO”

Cegielniana 61.

Ostatnie nowości

Zaiców Nowoczesnych

wyucza w grupach i oddzielnie

Karol Trinkhaus

dyplom. naucz. tańca

ul. Andrzeja Nr. 17

I. of. II wejście, parter.

Do wynajęcia

2 pojedyncze pokoje

dla 2 eleganckich panów nadające się na biuro. Wiad. Gdańska 51 m 7

Lekarz-Dentysta

B. ABOWA

powrócił.

Piotrkowska Nr. 85, tel. 78-21

godz. przyjęć od 9—10 i 4—7 pp.

Ogłoszenia Drobne

PIWIARNIA

do sprzedania egzystująca 15 lat, bez zmiany właściciela. Sienkiewicza 37

1261—28

POKÓJ

skromnie umeblowany z oddzielnym niekremującym wejściem odnajmę. Na miejscu jest również stanoja dla 1 osoby. Goryłowska, Piotrkowska Nr 99

1250

W CIĄGU

miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Wykonuje również prace bilansowe i rewizyjne. Bliższych informacji: 7—9 w. Piotrkowska 183, I. p.

1274—27

ZGUBIONO

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.—Łask na nazwisko Romar Wincenty Ruta

1264—27

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy z wyrazem (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni, własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86